

W 20 rocznice Powstania Warszawskiego



Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 179 (6269)
NIEDZIELA, 2.VIII.64 r.

Rejon przyszłego księżycowego lądowiska
— gładką równiną

Opublikowano pierwsze zdjęcia wykonane przez „Rangera”

NOWY JORK PAP. Wczoraj na konferencji prasowej w Pasadena (Kalifornia) opublikowano pierwsze zdjęcia spośród ponad 4 tys. wykonanych przez kamery amerykańskiej rakiety księżycowej „Ranger-7”. Jak wiadomo, „Ranger-7” po zrobieńiu z bliskiej odległości zdjęć Księżyca roztrząsał się w płatek po południu o jego powierzchnię.

WASZYNGTON PAP. Prezydent Johnson przesłał gratulacje wszystkim uczonym i specjalistom amerykańskim w związku z sukcesem, jakim było pomyślne wystrzelenie rakiety księżycowej „Ranger-7” i uzyskanie zdjęć powierzchni Księżyca z bliskiej odległości.

JAK PODANO, zdjęcia wykonane przez „Rangera” wskazują, że rejon w którym ewentualnie wylądają na Księżycu pierwsi amerykańscy kosmonauci jest gładką równiną, uśianą setkami małych kraterów. Małe kraterki — niewidoczne z Ziemi — utworzone zostały przypuszczalnie przez kamienie wyrzucone z wielkiego krateru Kopernika, położonego w odległości 320 kilometrów na północ od miejsca zderzenia się „Rangera” z powierzchnią Srebrnego Globu.

Jak oświadczył astronom dr Gerard Kuiper z Uniwersytetu Arizona, kamery „Ranger-7” w ciągu 16 minut i 40 sekund przekazały na Ziemię 4316 zdjęć. „Ranger” roztrząsał się o Księżyc w odległości 16 km od wyznaczonego celu. Dr Kuiper podkreślił, iż obecnie naukowców czeka wielka praca nad analizą olbrzymiej ilości zdjęć. Dodał on, iż najbliższym wynikiem obserwacji powierzchni Księżyca za pośrednictwem zdjęć „Rangera” jest to, iż nie ujawniły one żadnych nieprzewidywanych zagrożeń problemów związanych z lądowaniem na naturalnym satelicie Ziemi.

Odkrycie małych kraterów — powiedział dr Kuiper — jest bardzo ważne, oznacza bowiem, iż „nie mamy do czynienia z wielkimi obszarami Księżyca pokrytymi pyłem”.

Jak wiadomo, wiele teorii utrzymywało, że powierzchnia Księżyca pokryta jest grubą warstwą pyłu, co stwarzało mogło poważne niebezpieczeństwo dla statków kosmicznych, którym podczas lądowania groziłoby zniknięcie w tej warstwie.

Zdjęcia dostarczyły ponadto nowych dowodów potwierdzających teorię o istnieniu działalności wulkanicznej na powierzchni Księżyca.

Rośnie liczba narkomanów

LONDYN PAP. Liczba zarejestrowanych narkomanów w W. Brytanii wzrosła w ub. roku prawie o 20 proc. Cyfry te podane są w specjalnym sprawozdaniu rządu angielskiego dla Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jak podaje dziennik „DAILY HERALD” poważną część narkomanów stanowi brytyjska młodzież.

Premier N. Chruszczow przyjął D. Rockefellera

Konferencja prasowa prezesa
„Chase Manhattan Bank”

MOSKWA PAP. Odbyła się tu konferencja prasowa przebywającego obecnie w ZSRR prezesa amerykańskiego banku „Chase Manhattan Bank” Davida Rockefellera.

ROCKEFELLER MÓWIŁ o spotkaniu na Kremlu z Nikitą Chruszczowem, które trwało 2 godziny i 15 minut. Oświadczył on m.in., że jeśli chodzi o rozszerzenie handlu między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, to poinformował on Chruszczowa, że obecnie w Ameryce opinia publiczna wypowiadała się na rzecz rozszerzenia handlu między obu krajami.

W toku rozmowy z szefem rządu radzieckiego Rockefeller poruszył sprawy płatności dotyczące lend-leasu i inne.

Na pytanie czy w toku rozmowy omawiano aktualną sytuację polityczną w USA i w sprawie Goldwatera na kandydata w wyborach prezydenckich, Rockefeller oświadczył, iż „obecnie podczas każdej dyskusji o sytuacji politycznej w USA wymienia się nazwisko Goldwatera”.

Silą do ołtarza

LONDYN. Jeden z sądów w Kopenhadze wydał niedawno wyrok w sensacyjnej sprawie Duńczyka Pedersena, który przez pewien czas więził w piwnicy swego domu brytyjską dziewczynę, dopóki nie zgodziła się ona stanąć z nim na ślubnym kobiercu. Duńczyk zmusił dziewczynę by została jego żoną, bijąc ją strzelbą i kijem. Sąd w Kopenhadze uznał, iż małżeństwo zostało zawarte pod przymusem i unieważnił je.

Pod pomnikiem Bohaterów Warszawy odbyła się 31 lipca, w przeddzień 20 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, uroczystość złożenia wieńców.

Ludność stolicy oddała hołd tym wszystkim, którzy w tych tragicznych dniach polegli w nierównym walce z wrogiem za wolność Warszawy i Polski.
CAF—fot. Uchymiak

Wagner odrzuca żądania Murzynów

NOWY JORK PAP. Burmistrz Nowego Jorku Wagner oświadczył, iż odrzuca żądania przywódców ludności murzyńskiej dotyczące powołania specjalnej komisji dla wszczęcia śledztwa w sprawie brutalności policyj. Z żądaniem powołania tego rodzaju komisji występował Murzyn już od kilku miesięcy.

Akcja ratunkowa trwa

Francuscy górniccy nadają pod ziemią

PARYŻ PAP. W małym miasteczku Champagnele we wschodniej Francji trwa nadal intensywna akcja ratunkowa, której celem jest wydobyć na powierzchnię ziemi górników zasypanych na głębokość około 70 metrów. W akcji bierze udział około 500 inżynierów, górników i żandarmów.

WCZORAJ W DAŁSZYM CIĄGU drążono otwór przez który kierujący akcją mają nadzieję wydobyć zasypanych. Otwór ten ma przekrój 80 cm i drążony jest z szybkością po nad 1 metr na godzinę.

Wśród uczestników akcji ratunkowej oraz członków rodzin zasypanych panuje nastrój optymizmu. W pobliskim szpitalu zakończono już ostatnie przygotowania na przyjęcie uwieczonych pod ziemią górników.

W KOMORZE PODZIEMNEJ na głębokości 70 metrów poniżej powierzchni ciępliwie czeka 9 górników. Zostaną oni wydobyti na powierzchnię w specjalnych stalowych zasobnikach. W niewielkiej odległości od 9 uwieczonych przebywa prawdopodobnie kilku ich kolegów. Ekipy ratunkowe drążą także w tym kierunku kilka przewodów, w celu nawiązania łączności i ewentualnego dostarczenia leków i pożywienia.

Strzelanina na Cyprze

NIKOZJA PAP. Przez cały dzień sobotni trwała na Cyprze wymiana strzałów w górach wokół portu Kerynia, gdzie w ostatnich tygodniach Grecy i Turcy cypryjscy umocnili swe pozycje — oświadczył w sobotę wieczorem rzecznik sił ONZ na Cyprze. Obserwatorzy ONZ oceniają, że w sobotę tym padło w sobotę ponad 4 tysiące strzałów.

Ostatnia droga Wandy Wasilewskiej

KIJÓW PAP. Mieszkańcy Kijowa złożyli w piątek ostatni hołd zmarłej 29 lipca wybitnej działaczce międzynarodowego ruchu robotniczego, znakomitej pisarce i bojownicce o pokój — Wandzie WASILEWSKIEJ. Trumna ze zwłokami zmarłej wystawiona była w sali Rady Ministrów Ukraińskiej SRR.

O godz. 14 nastąpiło wprowadzenie zwłok na cmentarz. W ostatniej drodze towarzyszyły Zmarłej tysiące mieszkańców Kijowa.

Adżubej zakończył wizytę w NRF

BONN PAP. Redaktor naczelny dziennika „Izwestia” A. Adżubej, zakończył i b.m. swój pobyt w Niemczech zachodnich, dokąd był zaproszony przez redakcję dzienników „Ruh Nachrichten”, „Rheinische Post” i „Muenchner Merkur”.

Adżubej odbył spotkania z przedstawicielami różnych warstw ludności NRF, z zachodnio-niemieckimi mężami stanu i działaczami politycznymi oraz został przyjęty przez kanclerza Erharda.

W Dallas umiera się łatwo

NOWY JORK. Ranny trzema kulami rewolwerowymi, 21-letni Dean Campbell przeleżał całą godzinę na chodniku na jednej z najbardziej ruchliwych ulic miasta i nikt nie zwrócił na niego najmniejszej uwagi. Dopiero żona pewnego strażaka pierwsza pochyliła się nad nim. Jednak na próżno próbowała zatrzymać jakis samochód i musiała ostatecznie zwrócić się o pomoc do policji.

● Tłumy na cmentarzach

● Wieńce od przedstawicielstw dyplomatycznych

Warszawa oddała hołd bohaterom Warszawy

WARSZAWA PAP. 1 bm. — w 20 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego — społeczeństwo Stolicy oddało hołd poległym powstańcom oraz żołnierzom Ludowej Wojska Polskiego, którzy oddali życie spiszając z pomocą walczącej Warszawie.

Opolski ZMS zajął się trudną młodzieżą

OPOLE PAP. Z pozytywnej inicjatywy wystąpił KW ZMS w Opolu organizując wczasy letnie tzw. młodzieży trudnej. Wybrzeże i kąpiele w ramach obozu wódolecznego zwiędzia już młodzież z Domu Poprawczego w Raciborzu. W sierpniu natomiast w Ośrodku Turystycznym ZMS w Paczkowie przebywać będzie młodzież znajdującą się pod kuratelą opiekunów społecznych. Uczestniczyli w tych wczasach jest forma wyróżnienia za nienaganne zachowywanie się w ciągu całego roku.

Z boćianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „PIAST” — z Kuby via Gdynia z drobnicą.
S/S „PSTOWSKI” — z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.
S/S „SOLDEK” — z Danii pod balastem.
S/S „KOPALNA KAZIMIERZ” — z Safr z fosforami.
M/S „NIMFA” — z półn. Finlandii z drobnicą.
M/S „ŚWIETLIK” — z Hamburga z drobnicą.
M/S „KRUTYNIA” — z Londynu z drobnicą.
M/S „GOPLANA” — z Rotterdamu z drobnicą.
M/S „RUSALKI” — z Oslo Flordy z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „ZIELONA GÓRA” — do Finlandii z węglem.
S/S „PSTOWSKI” — do Danii z węglem.

NAGRODA PZM W II FESTIWALU MALARSTWA WSPÓŁCZESNEGO

NAGRODĘ Polskiej Żeglugi Morskiej w II FMW otrzymał malarz wrocławski Józef HAZAS, którego wystawę indywidualną w Klubie 13 Muz. dojrzały wszyscy pamiętają. Nagrodą jest rejs statkiem PZM na jedną z linii europejskich.

NA ŁOWISKACH:

W CIĄGU ostatnich 3 dni lipca rybacy nasi odловили na Morzu Północnym ponad 2500 ton ryb. Ryby te wypełniły prawie 20 tys. beczek. Dzięki tak dobremu wynikowi rybołówstwa dalekomorskiego mogło jeszcze w ostatnim dniu lipca zameldować o całkowitym wykonaniu miesięcznych zadań połowowych. Ogółem odłowiono w ub. miesiącu na wodach Nowej Fundlandii, łowiskach afrykańskich oraz Morzu Północnym 15000 ton ryb. Najwyższe wykonanie planu notują rybacy „Odry” ze Świnoujścia — 124 proc., tj. prawie 1600 ton ryb ponad plan. Rybakom „Baltaru” z Gdyni zabrakło do wykonania planu około 200 ton, rybakom szczecińskim „Gryfa” — około 500 ton.

POGODA NA DZIS



Przewiduje się zachmurzenie duże z lokalnymi przelotnymi opadami. Temperatura młk symalna na wybrzeżu do 16 st.

W SOBOTNIE POPOŁUDNIE, mimo ulewnej deszczu, niezliczone rzesze mieszkańców Warszawy przybyły na cmentarz, aby oddać hołd poległym powstańcom, żołnierzom AK i AL, swoim bliskim oraz towarzyszącym broni. Dokładnie o godzinie 17, która przed 20 laty wybiła początek Powstania Warszawskiego, alejami Cmentarza Wojskowego na Powązkach, przy głuchym łoskocie werbli, rusza kompania honorowa Wojska Polskiego. Długi szereg delegacji społeczeństwa z wieńcami otwierają warszawscy harcerze. Za nimi — przedstawiciele KW PZPR, stronnictw politycznych ZBoWiD, wojska.

W KWATERACH ŻOŁNIERZY, poległych w 1939 r., przy grobach żołnierzy AK ze zgrupowania „Radosława”, „Żołki”, „Parasola”, „Szarych Szeregów” i innych, przed kwaterą Gwardii i Armii Ludowej oraz przed mogiłami poległych w ostatniej bitwie o Warszawę w okresie 1944-1945 — żołnierze Wojska Polskiego zaciągnęli li warty honorowe. Kompania honorowa prezentuje broń, przechodzą kolejno delegacje składające wieńce. Wszędzie — tysiące warszawiaków, pod niskim pochylonymi jarzbinami płoną wysokie znicze. Światła te — to symbol pamięci o ponad 200 tysiącach warszawiaków, którzy oddali życie w ciągu 63 dni trwania powstania.

1 bm. — w 20 rocznicę Powstania Warszawskiego — pod pomnikiem Bohaterów Warszawy złożyło wieńce szereg przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w Polsce. W asyście członków ambasad wieńce złożyli kolejno: chargé d'affaires a. i. ZSRR, minister radca G. ZYLIKOW, chargé d'affaires a. i. Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej V. BARTOS, chargé d'affaires a. i. Ludowej Republiki Bułgarii V. HANTCHEV, chargé d'affaires a. i. Niemieckiej Republiki Demokratycznej W. VOSSELER, radca ambasady Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii D. SEKULOVIC, radca ambasady Węgierskiej Republiki Ludowej Jeno JAKUS, ambasador

„BENTONIT” — nowy produkt Huty Szczecin

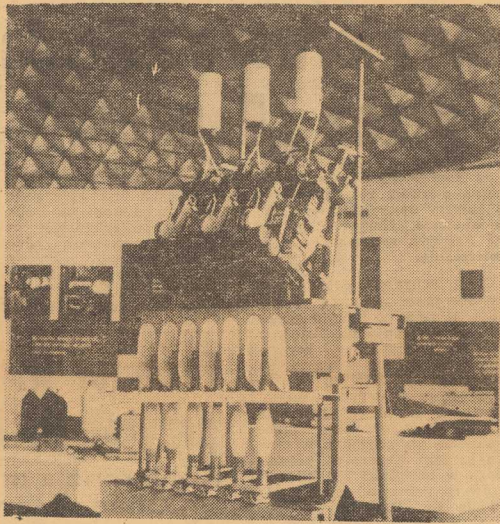
HUTA SZCZECIN w najbliższych dniach rozpocznie produkcję nowego wyrobu — bentonitu. Jest to produkt, używany w odlewnictwie do wyrobów form odlewniczych. Do tychczas bentonit importowaliśmy z Jugosławii i Francji. Ostatnio jednak odkryto złoża surowca bentonitu w kopalni Radzionków. Surowiec ten jest dostarczany do Huty Szczecin, następnie będzie poddawany prażeniu i mieleniu w urządzeniach wydzielających cement. Gotowy produkt ma formę białego proszku podobnego nieco do cementu.

W bm. huta wyprodukuje ok. 1000 t. bentonitu, a w IV kwartale br. produkcja wyniesie prawdopodobnie 15 tys. ton. (k)

Wielkiej Brytanii G. L. CLUTTON oraz chargé d'affaires a. i. Stanów Zjednoczonych Ameryki A. W. SHERER.

Wizyta J. K. Wende

W WOJEWÓDZTWIE SZCZECIŃSKIM bawił nieoficjalnie wicemarszałek Sejmu i sekretarz generalny CK SD Jan KAROL WENDE, podejmowany przez prof. ST. ZAJĄCZKA.



Na pół roku do Afryki

Pożegnanie załogi m/s „BOGINKA”

DZIŚ opuszcza port szczeciński statek PZM m/s „BOGINKA”, który będzie obsługiwał linię dowozu między portami Afryki Zachodniej. Dowódcą jednostki jest kpt. z w. J. KŁOZEK. Ze Szczecina statek płynie do Hamburga, gdzie na stoczni zostaną załadowane urządzenia klimatyzacyjne. Pobyt w Hamburgu potrwa około 10 dni.

Wczoraj na statek przybyło kilkunastu PZM na czele z dyrektorem R. KARGEREM, i sekretarzem KZ PZPR — F. SPYCHALSKIM i przewodniczącym Rady Zakładowej — T. KISILEM, aby pożegnać załogę m/s „Boginka”, która przez pół roku będzie pracować w niełatwych warunkach tropikalnych.

W krótkim przemówieniu dyktorem R. Karger przedstawił załozę zadania, które statek ma do spełnienia w Afryce Zachodniej. A więc przede wszystkim gromadzenie ładunków w określonych portach dla jednostek oceanicznych linii zachodnio-afrykańskiej PZM. Umożliwi to skrócenie cyklu podróży tych statków z 90 dni do 75 dni i pozwoli obniżyć koszty eksploatacji. Statek będzie również przewoził ładunki na tonaż obcych armatorów, a także doznawał przewozić ładunków i na szereg innych przedmiotów poszczególnych państw Afryki Zachodniej.

Żałona „Boginka” składa się z 21 osób. Każdy członek załogi ma prawo do półrocznej pracy na linii dowozowej powrotu do kraju. PZM zapewniła załozę jednorazowe obojętne lekarstwa oraz warunki odpoczynku.

Doświadczenia zdobyte przez załogę pierwszego statku, zatrudnionego na linii dowozowej w Afryce Zachodniej, posłużą dolepszaniu sposobów tego ważnego odcinka szlaku oraz ewentualnej budowie statków specjalnie przystosowanych do pracy w warunkach tropikalnych. (k)

Otwarcie wystawy w Katowicach

Śląsk w XX-leciu

(Obsługa własna)

Wczoraj w Ośrodku Postępu Technicznego na terenach katowickiego Parku Kultury i Wypoczynku otwarta została wystawa pn. **WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE W XX-leciu PRL.**

Wystawa zajmuje powierzchnię ok. 150 000 m kw. 3 000 wstawców pokazuje tutaj 10 000 eksponatów w 18 pawilonach. Sama ekspozycja uzupełniona będzie szeregiem imprez towarzyszących, co w sumie złoży się na szeroko pojętą propagandę polskiej myśli technicznej. Tak więc w czasie dwumiesięcznego trwania wystawy odbędą się DNI MIAST, w czasie których poszczególne ośrodki śląskie prezentować będą

swoje osiągnięcia, szereg SPOTKAN ŚRODOWISKOWYCH, PIĄTKI TECHNIKI czyli niedzielne dyskusyjne spotkania autorów najnowszych rozwiązań technicznych czy technologicznych, SPOTKANIA NAUKI Z PRAKTYKĄ czyli wzajemną wymianę doświadczeń placówek naukowo-badawczych z zakładami produkcyjnymi, PROJEKTY filmów popularno-naukowych i technicznych, KIERMASZ KSIĄŻKI TECHNICZNEJ a także KONKURS dla zwiędzających pn. MISTRZ TECHNIKI.

Rzecz oczywista, że na katowickiej wystawie największą powierzchnię zajmuje przemysł węglowy. Zarówno w pawilonie jak i na otwartej przestrzeni prezentuje swoje osiągnięcia, które najlepiej obrazują dwie liczby: 2,3 mln ton węgla wydobytego w 1945 r. i 117 mln ton węgla wydobytego w 1963 r. Osiągnięto to zostało nie tylko dzięki nowym inwestycjom — w tym roku wejście do eksploatacji 12 kopalni węgla zbudowanych w Polsce Ludowej, postępowi technicznemu — mechanicznie urabiamy już ponad 40 proc. wydobywanego węgla, ale przede wszystkim wszechstronnie pojmowanemu trudowi górników polskich.

Drugim „gwóździem” katowickiej wystawy jest metalurgia, trzecim elektrotechnika. Chemia zajmuje aż cztery pawilony. Obok pozostałych działów gospodarki śląskiej, prezentowane są na wystawie także tamtejsze osiągnięcia w dziedzinie socjalno — bytowej, naukowej oraz kulturalnej.

Ekspozycja zawiera szereg prawdziwych szlagierów technicznych. TRZEBA przede wszystkim wymienić POŁAUTOMAT PLAZMOWY DO CIĘCIA BLACH, który kroi blachy od 5 do 6 mm z szybkością 7 m/min. SPAWARĘK WI RUKAJĄ, URZĄDZENIE DO CIĄGŁEGO ODLEWANIA STALI, MATRYCE DO ODKUWANIA WAŁÓW KORBOWYCH do silników okrętowych oraz TARNAMID — nowe tworzywo sztuczne o parametrach wytrzymałościowych równych stalom. W krótkiej relacji prasowej nie sposób zresztą wymienić wszystkich.

Wystawa stanowi świetną ilustrację do danych statystycznych, które powiada, że na Śląsku powstaje 25 proc. produkcji przemysłowej naszego kraju i 30 proc. naszego eksportu.

Jeżeli można mieć do organów zatorów wystawy pretensję to tylko o dwie sprawy:

— PIERWSZA — to odhumanizowanie ekspozycji; poza pawilonem węglowym, nie można się dowiedzieć, kto jest twórcą tych wszystkich naprawczych wspaniałości sukcesów śląskiego przemysłu czy poszczególnych rozwiązań technicznych, pomysłodawcą, konstruktorem, posiadaczem patentów; nawet kiedy ściany pawilonu zdobija zdjęcie zasłużonych, to podpis nie wiąże ich z konkretnymi osiągnięciami demonstrowanymi na wystawie; w ten sposób całość traci na funkcji propagandowej.

— DRUGA — to chyba nadmiar zapału organizatorów, którzy do osiągnięć XX-lecia Śląska zaliczyli wszystko, co miało z nim w Polsce jakikolwiek związek. W efekcie znajdujemy na wystawie stylony, błony filmowe i taśmę magnetofonową produkowaną w Gorzowie, superfont ze Szczecina, biały cement z Wejherowa i wiele podobnych eksponatów tylko dlatego, że odpowiednio zjednoczenie ma siedzibę na Śląsku, że tu mieści się huro projektowy, że tu powstały plany zakładu produkcyjnego, czy instytut naukowy — badawczy, gdzie zrodził się pomysł produkcji danego artykułu i jego technologia. Ziemia Śląska Zagłębiowska ma wystarczająco wiele powodów do dumy ze swego XX-lecia, by poświęcała uwagę się do takich posunięć. A na o przysłowiową tyżką dziecięci posują smak beczki miodu.

J. BAB.

NA ZDJĘCIU: 10 pawilon przemysłu lekkiego. CAF — fot. Seko

Będą wirówki

W POCZĄTKU SIERPNI wielkopolska fabryka maszyn elektrycznych uruchamia produkcję wirówek pralniczych. Do końca bieżącego roku ma ich dostarczyć ok. 10 tys. Chciałoby się wierzyć, że po okresie wstępnym produkcja będzie wysoka, a koszty jej niskie, bo męczące kręcenie korbką wyzmaczki naprawdę nie licuje z dobrą postępu techniki.

Masowe zatrucie w powiecie bytowskim

KOSZALIN PAP. Ok. 100 osób z ośmiu wsi powiatu bytowskiego uległo zatruciu po spożyciu kielbas — metki wyprodukowanej przez masarnię GS w Tuchomiu. Służba zdrowia powiatu bytowskiego postawiona została niezwłocznie w stan pogotowia. Ofiarom zatrucia udzielono natychmiastowej pomocy. 63 osoby skierowano do szpitala w Bytowie i kilku okolicznych miastach. Chorym nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

NIEDZIELA POD MARATONEM

(Korespondencja własna z Grecji)

NIEBIESKA TABLICA z napisem po angielsku: „TOMB OF MARATHONWARRIORS” nakazuje skręcić z głównej szosy ku kurhanowi skrytemu za zakrętem wysadzanej oliwkami alejki. A więc to tutaj?

NIETYŚKI KOPIEC, porośnięty trawą i otoczony wiechem zielonych drzew i krzewów jest grobowcem, kryjącym szczątki bohaterów, którzy przed dwudziestu pięciu wiekami odepchnęli od greckich brzegów perską nawałę. Na szczyt kurhanu prowadzą strome schody. Kto dojdzie nim na wierzchołek, może obejrzeć maratońskie pole bitwy i popatrzeć na dwie marmurowe tablice. Niestety, umieszczone na nich tekst tylko w języku greckim.

U podnóża kurhanu raz po raz zatrzymują się samocho-

dy. Wracający z weekendów Grecy nie zapominają zboczyć na chwilę z prowadzącej ku Ate-nom drogi, by pokazać dzieciom historyczne pole bitwy.

NIE BEZ PRZYGÓD trafiliśmy na tę niezłą równinę. Harmonogram pobytu w stolicy Grecji nie przewidywał wycieczki pod Maraton. Zdecydowaliśmy się pojechać tam sami. Upzejmi Grecy wskazał przystanek, z którego odjeżdżają autobusy, a nawet uko-

powiali nas w wnętrzu zielonego

wehikułu. Doremnie jednak wy-

stąpiliśmy w pobliżu innych tu-

rystów, pragnących uciec się tam,

gdzie my. Nawet konduktor nie

rozumiał o co chodzi.

— MARATON, MARATON? —

pokrywał głową.

Oskarżało się, że są aż dwa ma-

ratońskie przystanki. My przega-

liśmy granatową tablicę i wysied-

liśmy na tym drugim. Do pola bit-

wy było stąd cztery kilometry z

hakiem. Przed podjęciem marszu

wypadło rozetrzeć się dookoła.

Znaleźliśmy się w miasteczku o his-

torycznej nazwie, ale takim jak-

ich w Grecji wiele. Wzdłuż kil-

ku ulic ciągnęły się stojące w

ogródkach parterowe domki, bliżej

jezdni rozlokowały się skromne

sklepiki i warsztaty rzemieślnicze.

Mimo niedzieli, na pobliskich ja-

lach chłopcy orali czerwona zio-

mię bydlęciami zaprzęgami, a ko-

bistki krzątały się w zagrodach.

Nie świętowali także rzemieślnicy.

Murarze kończyli tynkowanie dom

ku podczas gdy rzemieślnicy po-

przebiegali na wolnym ogniu

smakowego kurczaka.

Ani w wyglądzie miasta ani w

jego atmosferze nie wyczuliśmy

niczego historycznego.

CZTERY KILOMETRY MARSZU

asfaltowa szosa poszła gładko. Kil-

kakrotnie próbowaliśmy zatrzym-

ować auta, ale te greckie były wy-

ładowane po brzegi dzieciarnią, a

te amerykańskie, z napisami USA

NAVY, prowadzone przez rosyjskich

Murzynów, nie honorowały zasad

autostopu.

Tuż przed zachodem słońca by-

liśmy na pobojowisku.

OKOLICA ZACHWYCAŁA

MAŁOWNICZOŚCIĄ. Szosa wi-

ła się wzdłuż doliny, z jednej

strony ograniczonej przez mor-

rze o przepięknej, lazurowej

barwie, a z drugiej przez pa-

smo wzgórz. W dali rysowały

się skaliste szczyty górskie

przyspane śniegiem. Tu i tam

można było dostrzec wiejskie

zabudowania, położone wśród

oliwnych gajów. Na łąkach pa-

sły się owce, kozy i osły.

Kopiec maratoński otoczony

jest przylutnymi tawernami.

Serdecznie witający przyjeź-

nych gospodarze potrafili dłu-

go i barwnie opowiadać, jak to

w roku 490 p.n.e. Milcjadades na

Tawerna na polu bitwy

pod Maratonem.

czyle hufców ateńskich i pla-

tejskiej jazdy rozbił przemoż-

ne siły perskich najęźdźców.

Bitni Spartanie spóźnili się

wtedy i przybyli już po roz-

strzygnięciu walki. Wszystko

to działo się, jak na polską

miarę czasu, bardzo dawno.

Grecy nie zapominają jednak,

że są w prostej linii spad-

kobiercami zwycięzców spod

Maratonu i że tu walczyli ich

naprawdę praprapradziad-

kowie.

Nieco rozczarowani wraca-

my na skraj szosy i czekamy

na autobus.

Wydawało się nam, że cie-

szące się w dzieciach takim

rozglosem pole bitwy zasugu-

je na bardziej efektywną opar-

ę niż kopiec, skromny obelisk

i lakoniczna tablica informacyj-

na przy szosie, łatwa zresztą

do przecoczenia. Ale takich

miejsz nie w Grecji jednak

znaczenie więcej, bo przecież

Akropol ma swe prawa i Akro-

poli i Termopile i Pireus.

JERZY RATYŃSKI

Myśli

tygodnia

WIZYTÓWKI

KANDYDATA

„My, pionierzy i cowboje

jesteśmy ludźmi czymś,

a nie myślicielami. W na-

szych żyłach płynie gorąca

krw.”

„Będę prowadził ryce-

ską walkę wyborczą bez

obraźliwych słów i osobi-

stych wycieczek.”

„Prezydent Johnson jest

chłodem i oszustem” —

potrzebna po nominacji

na kandydata republikań-

skiego do wyborów prezy-

denckich w USA senator —

BARRY GOLDWATER

„PRZYSZŁOŚĆ” AMERYKI?

„Wierzę, że nasza interwen-

cja w Wietnamie wpłynie na

przyszłość naszego kraju i jes-

tem z tego dumny, że odgry-

wam w tym rolę.”

„Sekretarz obrony USA —

Robert MCNAMARA

ZALEŻY JAKI

„Żołnierz nie jest złem

koniecznym”.

Przewodniczący bońskie-

go Bundestagu — dr EU-

GEN GERSTENMAIER.

Zebrał: (jas)

Wielcy Polacy

na cmentarzach

Paryża

NA CMENTARZU MONTPAR-

NASSE w Paryżu znajduje się

grób b. uczestnika Powstania Stycz-

niowego — gen. Ludwika Mieros-

ławskiego (z popiołem żużla wiel-

kiego rzeźbiarza polskiego Cypra-

ra Godebskiego) oraz grób zbio-

rowy innych uczestników powsta-

nia — Seweryna Ełanowskiego, płk

Adama Korzłowskiego, Jana Lewic-

kiego.

Na cmentarzu Montmartre w Pa-

ryżu w grobie, noszącym napis:

„Przed Twoje Ojczyznę” spoczą

19 uczestników powstania z 1830 i

1831 roku, wśród nich: Karol Ursyn

Niemcewicz, brat Juliana, podo-

wanego w Montmartre. Na tym

cmentarzu pochowany jest rów-

nież poeta Bohdan Zaleski. Istnie-

je tam specjalna „Aleja Polaków”

gdzie pochowani jest wielu wy-

bitnych bojowników z okresu pow-

stań.



W Gustolas (Północna Portugalia) wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy wiozący wczasowiczów wykoleił się powodując śmierć 93 pasażerów, a rannych zostało 132.

Na zdjęciu: akcja ratunkowa na miejscu katastrofy.

CAF

„Kontrolowana” rozbudowa Bundeswehry

W/g założeń Bundeswehry liczyć ma pół miliona żołnierzy w ramach 12 dywizji wchodzących w skład NATO. Do szezebia korpusu dowodzą nim generałowie bonscy — przeważnie byli hitlerowcy. Dowódcami wyższych szczebli są „Atlantydzi” — w praktyce również często generałowie ekshitlerowcy. W sztabach w Waszyngtonie i w Paryżu też nie brak jest jak wiemy wychowanków Hitlera.

Obecnie w/g danych bońskiego ministerstwa obrony, Bundeswehra posiada 520 000 przeszkolonych rezerwistów z korpusem oficerskim (rezeryzy) liczącym 25 000 ludzi oraz pięćdziesięciotyśięcym korpusem podoficerskim. Plany ministerstwa obrony zakładają, że już w przyszłym roku rezerwa Bundeswehry będzie liczyła 700 000 ludzi, a w 1970 r. 1 200 000 ludzi.

Żeby nie ulec złudzeniu, że rezerwa ta wyjdzie z prawdy wojennej, należy nadmienić o rozbudowie tak zwanej „Obrozy Terytorialnej” posiadającej oddzielne uzbrojenie i odbywającej regularne ćwiczenia.

Do tego dochodzi jeszcze lansowa aktualnie ustawa o obowiązkowej służbie w Federalnej Służbie Granicznej obejmującej Morską Straż Graniczną — nie podlegającą dowództwu NATO — i mamy w pewnym sensie odtworzony obraz przeprowadzanej w NRF pod przykrywką NATO systematycznej remilitaryzacji. Pruscy spece od spraw remilitaryzacji, nauczeni doświadczeniem z okresu Republiki Weimarskiej, kiedy to pod szyldem politycznej Reichswehry potajemnie rozbudowali kadry dla potężnego Wehrmachtu, nie próżnują.

Plaga chuliganów w N. Jorku

NOWY JORK. Nasilenie przestęp-
czeń i chuliganstwa w Nowym
Jorku wzrasta ostatnio z taką za-
straszającą szybkością, że rada
miejska musiała dwukrotnie już
w bież. roku zwiększyć liczebność
sił policyjnych, oraz uruchomić 20
dodatkowych radiowozów, co pod-
nosi ich łączną liczbę do równego
tysiąca. Wszystko to jednak nie
przynosi poważniejszych rezul-
tatów.

Ostatnio w dzielnicy Brooklyn
Heights miały na przestrzeni trzech
dni miejsce następujące wypadki:
cztery zabójstwa przechodniów, dwa
gwałty, siedemnaście włamań, a
po nadto walka dwóch gangów mło-
dzieńskich, która kosztowała życie
dwóch chłopców oraz czterogło-
wną pogon za bandą rozwydrzonych
wyrastków w wagonach metra.

Pocztówka z Moskwy

106 ton lodów i 18 upalnych dni

NIE ORIENTUJE SIĘ, jak tam znoszą upały Czytelnicy w kraju, ale my tutaj, w Moskwie od kilku dni oddychamy trochę łatwiej. Słońce ulitowało się wreszcie nad wyprą-
nym miastem i temperatura nieco spadła.

A BYŁO JUŻ PRAWIE NIE DO WYTRZYMANIA; ponad 45 stopni w słońcu. Nic dziwnego, że w takim upale ustanowiono nowy absolutny rekord Moskwy w spożyciu lodów: w ciągu jednego dnia rozprzedano 106 ton „maro-
nych”, nie licząc porcji wydawa-
nych w kawiarniach i res-
tauracjach. Teraz, kiedy jest
chłodniej, sprzedaje się „zale-
dwie” po 60—70 ton lodów
dziennie.

Kto tylko może, ten wyje-
chał lub wyjeżdża na letnie
urlopy. Według orientacyjnych
obliczeń, Moskwę opuściło w
lipcu ponad półtora miliona
osób.

RODACY NA „POSTERUNKU”

NIE CZUJE SIĘ, co prawda, te-
go „odpływu ludności”. Zwiększył
się, jak co roku, ruch turystycz-
ny. M. in. co kilka dni samoloty
przylatywały do Moskwy kolejna
grupa Polaków, udających się „Z
Orbitem po słońce południa”, nad
Morze Czarne. Rodacy zatrzymują
się w stolicy na krótko, ale są
bardzo ruchliwi. Spotkać ich moż-
na przede wszystkim w sklepach,
gdzie interesują się głównie futra-
mi, aparatami fotograficznymi i —
bardzo w tym roku modnymi —
„sokowyzymalkami”, tj. maszynka-
mi wyciskającymi sok z owoców,
pomidorów itp. Ale radzieckie wie-
dzą celne ostatnio zastrzyły pre-
pisy wywozowe. Turystom nie wol-
no na przykład teraz wywozić za-
dane przyrządy, zasilane prądem
elektrycznym.

PAŁAC ZE SZKŁA

Ostatnio wycieczki „Orbisowców”
wydawały już w Moskwie w nie-
dawno otwartym Międzynarodo-
wym Porcie Lotniczym, na Szer-
mietiewie. Miałem okazję obejrzeć
ten nowy pałac ze szkła, betonu i
aluminium: 200 metrów długości,
prawie 20 m wysokości, wszystko
razem robi wrażenie lekkie, prze-
stronne, bardzo proste, nowoczesne
i eleganckie. To jedna z wielu
inwestycji „Aeroflotu”.

CZYM POLECIEĆ DO TOKIO?

Radzieccy i zagraniczni ki-
bie polać tam znanymi i wy-
próbowanymi „Tu-104” i „Tu-
114”. Już w tej chwili „Aero-
flot” ma zgłoszenia od około
6 tys. osób z zachodniej Euro-
py.

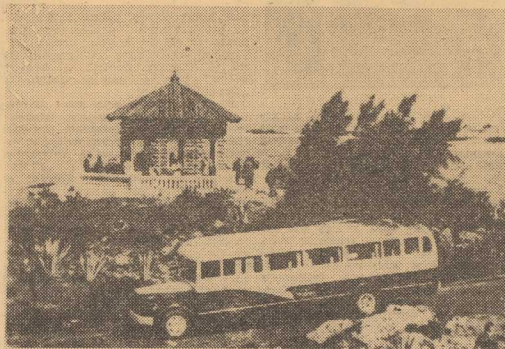
Wśród kibiców znajdują się też
posiadacze szczęśliwych losów
Loterii Olimpijskiej. Radziec-
kie władze sportowe postanowi-
ły zasilić swą kasę, organi-
zując coś w rodzaju „Toto-
Lotka”. Po 30 kopiejek sprze-
daje się losy na łączną kwotę
18 mln rubli. 6 mln rubli prze-
znaczono na pieniądze i rzecz-
cowe nagrody — wśród nich
będą bilety do Tokio, na mi-
strzostwa świata w hokeju,
narciarstwie, mistrzostwa Euro-
py w boksie itd. Zaintere-
sowanie pierwszą tego rodzaju
loterią jest ogromne.

PIOTR DARKOWSKI

Dramat nigeryjskiej „miss”

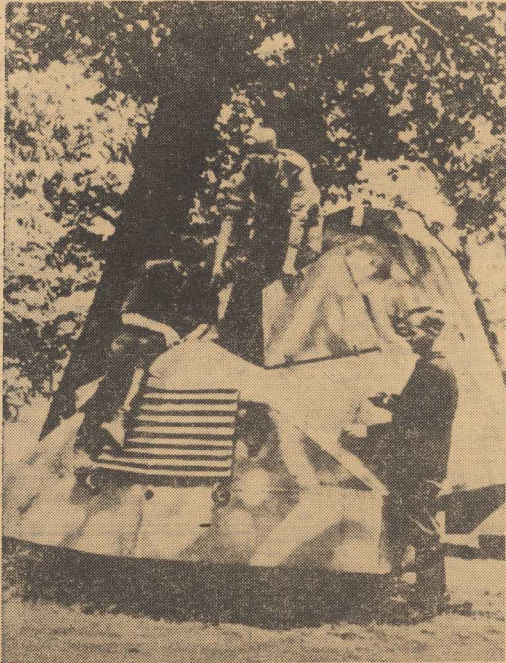
NOWY JORK. W Miami Beach na
Florydzie odbyły się w czwartek
półfinałowe wybory Miss Universum.
Z 59 kandydatek wybrano 15 naj-
piękniejszych, które wezmą udział
w ścisłych eliminacjach finałowych.

Małą tragedię przeżyła Miss Ni-
gerii, którą sędziowie nie umieści-
li na liście pierwszych 15. Zalewająca
się łzami młoda dziewczyna wy-
niosła ze sceny policjant.



Tawerna na polu bitwy
pod Maratonem.

DNI KRWI I CHWAŁY — LECZ NIE ZWYCIĘSTWA



improwizacją — przy tym rozpaczliwie bezbronną — która niewspółmierną przewagę ducha i determinacji przeciwstawiła niewspółmiernej doń przewadze ognia, panterze i organizacji wojsk hitlerowskich. W zamysłach organizatorów miało być demonstracją polityczną, środkiem przeciwdziałania władzy w stolicy Polski przez ośrodki emigracyjne z Londynu i ich krajowe ekspozytury. W walce politycznej jako ostatnią stawkę z pogardą rzucili na szalę życie miasta i jego mieszkańców.

NA ZDJĘCIU: odbudowany przez powstańców Powiśla samochód pancerny „Kubuś”.

(CAF)

OD WYBUCHU powstania miały dwadzieścia lat. Rocznicę tę — pełną chwały, ale także tragiczną zarazem — obchodzimy w roku Dwudziestolecia nowej Polski. W całym kraju i w niemal 20-letniej nowej Warszawie, wskrzeszonej z popiołów, rozbudowanej, piękniejszej — dzwiganej wspólnym wysiłkiem dawnych obrońców warszawskich barykad, byłych żołnierzy i partyzantów, niezależnie od różnic i przynależności organizacyjnych, które ich dawniej dzieliły — wspólną, nielutną pracę wszystkich ludzi dobrej woli.

I razem też chylimy czoła przed ofiarą Tych, którzy swe życie Polsce złożyli w ofierze.

JERZY PIOTROWICZ

NA ZAWSZE WYŁYSIE W PAMIĘĆ TAMTEN I SIERPIŃIA warszawiakom i mieszkańcom okupowanej stolicy, których przywiodły tu wojenne tosy czy brutalne wysiedlenie z ziem polskich przylatujących do Rzeszy. Pierwsi wybiegający do boju powstańcy — z karabinem, pistoletem, częścią z butelką benzyny czy jednym granatem w dłoni. Pierwsze białe-czerwone opaski na ramionach... Pierwsze strzały, pierwsze sukcesy i pierwsze krwawe ofiary... Po pięciu latach niewoli pierwsze, polskie standardy na domach. Polskie, jawnie wychodzące gazety. Radość wydobycie z piwnicznego ukrycia... Zachłystnięcie się wolnością tak wyczekiwaną, tak strasliwymi ofiarą okupacji.

A POTE — 63 długie dni i noce. Walki — coraz cięższe, coraz krwawsze. Masakra Woli. Upadek Starówki. Szpitale polowe pełne cierpienia i śmierci. Przepawy kanałami. Bombardowania, „szafy”, luty nie gasnących pożarów, żywym zasypianiem... Głód... Rozbity ski nadziei — bo zrzuć, bo wyzwolenie Pragi, bo ładowanie żołnierzy i Armii na czerńniakowskim przyczółku — starte przez wroga w proch przez kolejną likwidację. Powiśle, Czerniakowa, Mokotów, Żoliborz. I wreszcie: ostateczna kapitulacja.

63 dni krwi i chwały nie stały się dniami zwycięstwa. Mimo bezprzykładnej ofiarności, bohaterstwa obrońców barykad i ruin, dorosłych, chłopów i dziewcząt, 12-13-letnich dzieci ginących z imieniem Polski na ustach. Mimo że Powstanie Warszawskie z miejsca przekształciło się w masowy antyhitlerowski zryw zbrojny całej ludności, a ludunek patriotyzmu i nienawiści do okupanta eksplodował z niebywałą siłą.

POWSTANIE WARSZAWSKIE nie przyniosło zwycięstwa, bo z góry było skazane przez jego inicjatorów na klę-

skę. Było przedwczesne, nie uzgodnione z nikim spośród mocarstw sprzymierzonych, nie uzgodnione i nie zsynchronizowane z działaniami wojennymi na froncie wschodnim, co dałoby jedyną szansę powodzenia. Było, wojskowo, niemal

Śpiewają i tańczą „Kurpsie”...



CEPELIOWSKA wystawa — sprzedaż w Szwedów przez cały czas trwania cieszyła się niesłabnącym powodzeniem. Jej bilans w dniu zamknięcia (tub, niedziela) wyrażał się niebagatelnymi liczbami: ok. 10 tys. widzów i bez mała czteremilionowy utarg. Prawdziwą furorę zrobił nasz przemysł ludowy i artystyczny u Szwedów, którzy nie tylko polskie burzyny wiozą ze sobą w powrotną drogę. Stąd zrodził się pomysł w kierownictwie „Cepeli” by pokazać nie tylko na wystawie w PDK oryginalną Kurpiankę, która na oczach widzów robi słynne wycinanki wprawnych palcami, że „ino snigają w oczach” wiejskie noty używane tradycyjnie do strzyżenia owiec.

Babcia Marianna na Szwedów!

I tak zawędrowała na „szwedzką” przystań promowa w Szwedów 74-letnia babcia MARIANNA BALDYGA ze wsi Kadzido. Ledwie uśladła na krześle przy stoliku, wy-

BABCIA MARIANNA BALDYGA z Kadzido w otoczeniu młodych Szwedów robi piękną wycinankę.

sięgnęła „glansowany” papier i nożyce, a już zebrał się spory tłumek szwedzkich turystów, czekających na prom. Wiele przesiłanych kurpiowskich wycinanek rozdalała Babcia w prezencie wyjeżdżającym. Rozdalała, jako że tutaj, w strefie dewizowej, parę dni temu nie miała jeszcze „Cepelia” swojego stoiska handlowego. Monopol miała „Baltona”. Dziś obok „Baltony” swe wyroby artystyczne sprzedaje za dewizy i „Cepelia”. Nie trzeba chyba przekonywać, jaka to dla nas korzyść nie tylko finansowa, że przez wódek i papierosów (masowo tu kupowanych przed wyjazdem), zawędruje do Szwecji. Da mi i innych polskich krajów dobrze polskie pamiątkarstwo z „Cepeli”.

W dzień zamknięcia swej szwedzkiej ekspozycji, w tub, niedziela, „Cepelia” przygotowała prawdziwą atrakcję dla wczasowiczów, udrzwiskowych gości i tubylców. Wieczorem na stadionie „Floty” autentyczny zespół kurpiowski ze wsi Kadzido dał barwne widowisko słowno-muzyczno-taneczne pt. „Wesele kurpiowskie”. Zespół istnieje już od 1954 r. przy cepeliowskiej spółdzielni „Kurpianka”, składający się z ok. 40 osób, znany nam z występów w różnych miastach kraju i w telewizji, dopiero co wrócił z Anglii. Od 7-14 lipca w Włoch odbywał się międzynarodowy festiwal amatorskich zespołów ludowych, na którym nasi „Kurpsie” zdołali 4 miejsce, kapela zespołu zaś drugie.

Ten „starszy”, siwy pan

SKORO SIĘ DAŁO taki tytuł, od razu trzeba wyjaśnić: temu panu daleko jeszcze do starości. Dopiero wydają mu dwie, magiczne ponoć, czwórki. Siwy jest, to prawda, ale ileż to panien ogłada się za taką siwizną?! Mężczyźnie w tych latach siwizna dodaje tylko wdzięku. To już za dużo darów od natury, jak na jedną osobę. Bo ten pan, przystojny i elegancki, nie tylko urokiem osobistym błyszczy, ale i talentem. Znać go państwo od kapelmistrzowskiego pulpitu szczecińskiej Operetki. Nazywa się: EDMUND BOROWSKI.

TERAZ MUSZE i tytuł wytlumaczyć. Przyjechał Borowski do Szczecina w marcu 1946 roku, do tutejszej radiowej orkiestry. Władysław Górzyński, jej dyrygent, posiadający go przy fortepianie, poprosił: — „No, pokaż chłopce, co potrafisz”. I odtąd długo jeszcze nazywał Borowskiego chłopcem, na wet wtedy, gdy ten asystował już nestorowi przy hatucie. A niedawno zaszedł Borowski do radia z jakimś tam interesem do Zbigniewa Pawlickiego z redakcji muzycznej, i tak go znanosowała młoda sekretarka: — „Ten starszy, siwy pan, do pana, kolego Pawlicki”.

NO TAK, między tymi dwoma określeniami mieści się lat leż mała dwadzieścia. Pan Edmund spędził je bardzo pracowicie i dla Szczecina pożytecznie. I jak Daszewski, na przykład, związany jest już na zawsze z dziejami szczecińskich teatrów, tak nazwisko Borowskiego łączy się z historią szczecińskiej muzyki scenicznej, operetkowej i rozrywkowej. A i w Filharmonii także pokazał, co potrafi. Potrafi zaś grać nie gorzej na trzech instrumentach: na fortepianie, kontrabasie i fagocie.

W książce Leona Tadeusza Błaszczyka: „Dyrygenci polscy i obcy w Polsce, działający w XIX i XX wieku”, tak pisze pod hasłem — EDMUND BOROWSKI: „...pianista, dyrygent operetek, kompozytor rzyżki scenicznej. W 1939 roku ukończył studia pianistyczne, pod kierunkiem Aleksandra Brachockiego, w Katowicach. Tam też przez pe-

wien czas studiował dyrygenturę pod kierunkiem Zbigniewa Dymka... Do tego należy dodać, że muzyką żył już od najmłodszej — muzego dzieciństwa.

Ojciec p. Edmunda, JÓZEF BOROWSKI, przed wojną kapelmistrz wojskowy w Grudziądzu i później także dyrygent operetek, dość często zbierał rodzinę — pięciu synów i dwie córki — na domowe, jak mawia się na Pomorzu, muzykowanie. Dwóch synów jednak tylko wyrosło na muzyków: Edmund własnie i, dzisiaj już nie żyjący, starszy Bolesław. Tamten ostatnie swoje lata jedenaście spędził na „Baktorym”, przy fortepianie oczywiście. Ojciec, chociaż dochodził już osiemdziesiątki, ma się jeszcze czysto, a że zaraz po wojnie trzyznał w Toruniu baletu na „Wesołą Wdówkę”, kiedy dowiedział się, że syn niezadługo będzie w Szczecinie dyrygował tą operetką, oznajmił p. Edmundowi: — „Przyjadź na premierę, żeby ci podpowiadać”.

TYMCZASEM tutaj mi podpowiadają, że Borowskiemu za wzięciał Szczecin w latach pięćdziesiątych wielkie imprezy rozrywkowe p. t. „Bawimy się razem”, z których to właśnie wyrósł pomysł dzisiejszej ogólnopolskiej radiowej „Zgadnij-Zgaduli”. I że zaradziła mu Szczecin pierwsze z prawdziwego zdarzenia rozrywkowe zespoły muzyczne. Lecz po porządku: przyjechał więc do Szczecina w roku 1946. Pierwsze lata upłynęły mu w orkiestrze miejscowej rozgłośni i równocześnie na pisaniu ilustracji muzycznych do sztuk granych w teatrach dramatycznych. Niestety, żeby chociaż kilka z nich wymienić. I nie wystarczy także miejsca na wyliczenie wszystkich jego własnych kompozycji, aranżacji i adaptacji, które przygotował, od początku jej działalności, dla szczecińskiej Operetki. A jeszcze i muzykę do pieśni i piosenek pisze, niejednokrotnie na dorazne zamówienie społeczne. Przypomnę tylko z dawnych lat „Kantatę Pyrycką”. Na swoje dwudziestolecie, w Szczecinie przygotowuje większe dzieło na orkiestrę symfoniczną — „Suite Szczecińska”. Tylko pilnujmy, żeby go nam Łódź nie zabrala, bo już czyni na Borowskiego zasługę.

JAROMIR TRYGLAW

URSZULA POMORSKA





MIĘDZYNARODOWA REWIA PIOSENKI - SOPOT 64

JESZCZE TYLKO KILKA DNI I Z ESTRADY PIĘKNEJ
OPERY LEŚNEJ W SOPOCIE ZABRZMI SYGNAŁ OZNAJ-
MIAJĄCY OTWARCIE IV MIĘDZYNARODOWEGO FESTI-
WALU PIOSENKI (6-9. VIII. 64 R.).

zabraknie przebywającej obec-
nie na tournée w ZSRR, An-
ay German, która na festi-
walu opolskim potwierdziła
swoją wysoką klasę.

NA ZAKOŃCZENIE, już tak
całkiem na marginesie, wypa-
da wspomnieć o szczecińskim
festiwalu młodych talentów.
Impreza niewątpliwie bardzo
popularna i, we właściwym u-
jęciu, na pewno ciekawa, któ-
rej pokrzyby nikt nie negował,
„zgnęła” się gdzieś w tym
roku i nie ma chyba już żad-
nych szans na zorganizowanie
tej w Szczecinie. Są takie
szanse natomiast — o czym
przeczytałem ze zdziwieniem
w dobrze zazwyczaj poinfor-
mowanym miesięczniku „Jazz”
— na zorganizowanie podob-
nej imprezy w... Gdańsku, i to
pod patronatem szczecińskiej
„Estrady”. Przedziwne histo-
rie.



REPREZANTANKA
FINLANDII na ubiegło-
rocznym Festiwalu Euro-
wizji, piosenkarka i za-
razem reżyser telewizyjny,
uroczka Lila Halame.

MAREK SZYMCHYK

CZY BĘDZIE
GWIAZDA NR 1
FESTIWALU SO-
POCKIEGO? Yaf-
fa Yarkoni, repre-
zentantka Izraela,
jest piosenkarką
międzynarodowej

Gwiazda
Nr 1?

klasy o urzekają-
cym, przeladowa-
nym namietnoś-
cią niskim głosie
i fascynującej u-
rodzie.

Z ROKU NA ROK wzrasta
ranga tej imprezy, czego naj-
lepszym dowodem jest stale
zwiększająca się liczba zagra-
nicznych uczestników festiwa-
lu oraz przejawiane nim za-
interesowanie ze strony za-
chodnich wytwórni płyt (m.
in. Philips) i radiofonii. IV
MFP prócz 4 tysięcy widzów
w Operze Leśnej oglądać bę-
dą również miliony telewi-
zjów „Interwizji”, a być mo-
że także i „Eurowizji”. Ponad
to radio belgijskie wyraziło
chęć częściowego powtórzenia
festiwalu w Ostendzie.

KOGO USŁYSZYMY NA
SOPOCKIEJ ESTRADZIE? Do
najbardziej interesujących in-
dywidualności należeć będą
piosenkarki — Yaffa Yarkoni
z Izraela, Greczynka Nadia
Constantinopoulou, Joan Tol-
lier (USA), Kanadyjka Pauline
Julien czy Frida Boccara, re-
prezentująca Monte Carlo, a
wśród mężczyzn — Josif Kob-
zon (ZSRR), Rene Kollo (NRF)
i czeskosłowacka rewelacja
„mocnego uderzenia” — Karel
Gott. Z dużym zainteresowa-
niem będziemy także oczeki-
wać na występ siostry znanej
u nas Birthe Wilke — 19-let-
niej Helle, a także najmłod-
szej uczestniczki festiwalu,
holenderskiego 17-latkę Shir-
ley.

Zgodnie z tradycją (i regu-
laminem) zagraniczni uczestni-
cy IV MFP wykonywać będą,
oprócz swoich piosenek, także
i piosenki polskie. Wiele z
nich „odkryjemy” ponownie w
innych, ciekawszych ujęciach
interpretacyjnych, wiele zrobi
na pewno międzynarodowa ka-
riere, podobną do sukcesu
„Jesienniej rozłąki” wylanso-
wanej przez Szwajcarke, Ani-
tę Traversi, czy „Kudę ry-
dza” (tegoroczny szlagier w
ZSRR). Tym razem wszystkie
rekordy powodzenia pobila
kompozycja Wojciecha Pie-
towskiego „To nie ja”, którą
usłyszymy w potrojnym wy-
konaniu — Greczynki, Jugo-
słowianina i reprezentanta
ZSRR.

NASZA SZCZEGÓLNA U-
WAGA — zwrócona będzie na
występ polskiej ekipy festiwa-
lowej — jest ona w tym ro-
ku b. liczna (15 osób) i repre-
zentuje wszystkie „specjalno-
ści” — od wykonawców pio-
senki interpretacyjnej po mło-
dzieżową. Niestety, w Sopocie

Pod plastikowym dachem...



KOGO USŁYSZYMY na Festiwalu?

LISTA UCZESTNIKÓW sopockie-
go festiwalu zamknęła się liczbą
26 wykonawców z zagranicy. Po-
niżej zamieszczamy pełną listę za-
granicznych uczestników imprezy.

ROLAND PITT (Austria), liryczny
tenor, kilka nagrań dla wytwórni
płyt „Polydor”. LILY CASTEL (Bel-
gia), reprezentuje na MFP oficjal-
nie belgijską radiofonie. MARGE-
RYTA NIKOLOVA (Bułgaria), zna
na już z występów w Polsce. KA-
REL GOTT (CSRS) — patrz zdję-
cie. HELLE WILKE (Dania), sio-
stra popularnej Birthe Wilke. AL-
VARAH GOMEZ (Dominikana),
przedstawicielka południowo-amery-
kańskich rytmów. LILA HALAME
(Finlandia) — patrz zdjęcie. CARO-
LINE CLEBY (Francja), reprezen-
tantka młodego pokolenia francu-
skich piosenek. NADIA CON-
STANTINOPOULOU (Grecja), pierw-
sza gwiazda ateńskiego teatru mu-
zycznego, 30 płyt dla „Columbia”.
SHIRLEY (Holandia), 17-letnia fawo-
rytka holenderskiej młodzieży,
YAFFA YARKONI (Izrael) — patrz
zdjęcie. DUSAN JAKSIC (Jugosła-
wia), piosenkarz i kompozytor, ba-
wił już w Polsce. PAULINE JU-
LIEN (Kanada), vedetta nr 1 Radia
i TV kanadyjskiej. ESTHER B’O-
JA (Kuba), najpopularniejsza pio-
senkarka „gorącej wyspy”. ALEJAN-
DRO ALGARA (Meksyk), dysponu-
je wspaniałym tenorem. FRIDA
BOCCARA (Monte Carlo), brała ud-
ział w tegorocznym festiwalu w
San Remo. BARBEL LUNI (Norwe-
gia), śpiewa w stylu Catheriny Va-
lente. JESSY RAMBIK (NRD), wy-
brana na Sopot w drodze ogólno-
narodowego konkursu. RENE KOL-
LO (NRF), reprezentant znanej ro-
dzyńi kompozytorów niemieckich.
CONSTANTIN DRĂGHICI (Rumu-
nia), laureat festiwalu w Mamai.
ANNE SYLVESTRE (Szwajcaria) —
patrz zdjęcie. JOAN TOLIER
(USA), partnerka Harry’ego Belafon-
te. MARIA TOLDI (Węgry), znana
już z występów w Polsce. JOHNNY
CHRISTIAN (W. Brytania), odkryty
dla piosenki w... kościelnym chórze.
ELZA BERTUZZI (Włochy), zaśpie-
wa w Sopocie m. in. piosenkę Sar-
ta „Dobra jest noc”. JOSIF KOB-
ZON (ZSRR), wykonawca wielu li-
rycznych piosenek, znany w Pol-
sce z filmu „Droga do przystani”.



ANNE SYLVESTRE ze
Szwajcarii — to jeszcze
jedną wychowanką pary-
skiej „Olympii”, reprezen-
tująca typowo francuski
styl piosenkowski.

„Reprezentacja narodowa”

SKŁAD POLSKIEJ EKIPY NA IV MFP JEST JUŻ PO WSZECHNIE ZNANY. Do-
brano zespół w myśl zasady „dla każdego coś milego”. Będą więc KARIN STANEK
i KASIA SOBCZYK z zespołem Czerwono-Czarnych. Będzie SŁAWA PRZYBYLSKA,
której niektórzy już zarzucają zejście na repertuar „pod publiczke”. Śpiewać będą,
idące stale w górę piosenkarzkiej drabinki REGINA PISAREK i EWA DEMARCYK.
Wystąpi jako reprezentant męskiej części zespołu TADEUSZ WOZNIAKOWSKI, bła-
do debiutujący w I MFP i szybko awansujący w okresie ostatnich lat. Na szersze
wody wypływają: pełna wdzięku ślązaczka KRYSZYNA KONARSKA oraz JADWIGA
STRZELECKA i BRONISŁAWA BARANOWSKA. Zaprezentuje szerszej publiczności
swoją „niesamowitą” bas HENRYK KAWSKI podciągany wokalnie przez ostatni rok
w studio „Pod Gwiazdami”.

CO WYNIKNIĘ Z TYCH DEBIUTÓW I „WZNOWIEŃ”? Mówi się, że ostatnio nie
mielśmy rewelacyjnych piosenek i dlatego Festiwal Piosenki nie zabłyśnie pełnym
blaskiem. Mówi się, że regulamin Festiwalu odstrasza wiele renomowanych nazwisk i
dlatego będzie szwankowało wykonawstwo. Mówi się... Dobrze, że się mówi. To znaczy,
że MFP staje się wydarzeniem artystycznym i rozkręca się coraz bardziej.

Jedno jest pewne. Impreza pod plastikowym dachem Opery Leśnej w Sopocie bę-
dzie „guozdkiem programu” sopockiego lata i jak zawsze, uciągnie w swój wir tysią-
ce wczasowiczów i telewidzów.

A później, będziemy znów przez rok czekać na V MFP...

JULIUSZ ZAWIEJA

jest dobra na wszystko

Kolumnę opracował
Marek Donat

Bożyszcze młodych w CSRS



KAREL GOTT, bożyszcze
czeskosłowackiej młodzieży,
specjalizuje się w repertuarze
„mocnego uderzenia”. Gott jest
laureatem czeskosłowackiego
festiwalu młodych talentów
(1958 rok); ma już za sobą m.
in. występy ze znaną orkie-
strą Karla Krausgartnera i w
popularnym teatryku piosenki
„Semafor” a także główną rolę
w filmie „1000 klarinetów”.

Pływackie rekordy świata

NOWY JORK PAP. W kalifornijskiej miejscowości Los Altos odbywają się mistrzostwa USA w pływaniu. Uzyskano już szereg świetnych wyników, w tym 3 nowe rekordy świata. W wysięgu na 400 m st. dow. między 18-letni uczeń szkoły średniej DON SCHOL LANDER uzyskał doskonały rezultat 4:12,7, bijąc rekord świata należący dotychczas do Murray Rose (Australia) i wynoszący 4:13,4. Drugi rekord ustanowił w wysięgu na 400 m st. zmiennym Dick Roth (USA). Uzyskał on czas 4:41,6. Kobieca sztafeta klubu Santa Clara ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 4 x 100 m st. dow. Czwórka: de Varona, Haroun, Stickles i Watson, uzyskała czas 4:03,5.

Cracovia - Górnik 2:5

W Krakowie rozegrano towarzyski mecz piłkarski, w którym miejscowa II-ligowa Cracovia przegrała z mistrzem Polski Górnikiem (Zabrze) 2:5.

Na trasie motocrossu



Konkurs 5 kółek olimpijskich

1. Który ze sportowców zdobył dla barw Polski pierwszy medal olimpijski po wojnie? 5. Ile medali zdobyliśmy na XVII Olimpiadzie w Rzymie?

- ♦ ŁOMOWSKI
- ♦ WAJSOWNA
- ♦ ANKIEWICZ
- ♦ KOLCZYŃSKI

- ♦ 8
- ♦ 21
- ♦ 12
- ♦ 30

2. Jak brzmi nazwisko trójkrotnego uczestnika powojennych Olimpiad, przesywanego przez kolegów: „Tojo”?

- ♦ CHYCHAŁA
- ♦ PAWŁOWSKI
- ♦ KRZYSZKOWIAK
- ♦ KOCERKA

3. Ile skoczyła w dal Elżbieta Krzesińska zdobywając w Melbourne złoty medal?

- ♦ 6,00
- ♦ 5,99
- ♦ 6,35
- ♦ 5,60

4. Ilu polskich bokserów walczyło w finale turnieju olimpijskiego w Rzymie?

- ♦ DWÓCH
- ♦ PIĘCIU
- ♦ CZTERECH
- ♦ OŚMIU

Na każde z 5 pytań podałeś 4 odpowiedzi, z których tylko jedna jest prawidłowa. Zadaniem konkursu jest zakreślenie kółkiem właściwej odpowiedzi na każde z 5 pytań i złożenie kuponu, po naklejeniu znaczka za 2 zł na Fundusz Olimpijski w najbliższym punkcie PP „Totalizator Sportowy”.

Imię
Nazwisko
Adres

Miejsce na znaczek, który można nabyć w punktach PP „Totalizator Sportowy”

Arkonia - Stilon 10:0

Efektowne zwycięstwo bez Gzela i Lukosza

Rekordowym zwycięstwem zainaugurowali piłkarze Arkonii serię meczów w nowym sezonie. Niech nikogo jednak nie zwodził wysoka wygrana. To nie Arkonia była tak dobra — ale przeciwnik wręcz beznadziejny. Stilon walczył bez odrobiny ambicji, a że z wyszkoleniem technicznym zawodnicy z Gorzowa są też „na bakier” — nie dziwnego, że Arkonia nie miała kłopotów ze strzelaniem aż dziesięciu goli.

NA DOBRĄ sprawę mogło być ich znacznie więcej, ale szczeniakiem zmarnowali kilka tzw. „stuprocentowych” okazji. Jak już wspomnieliśmy — nie należy pisać z zachwytem nad wczorajszym zwycięstwem Arkonii. Przede wszystkim dlatego, że na kilka minut przed rozpoczęciem meczu spadła ulewa zamieniając boisko w ślizgawkę. W tych warunkach nie było mowy o normalnej grze. Poza tym — Arkonia wystąpiła w eksperymentalnym składzie z LEŻAKIEM i KARASIN SKIM w ataku i STEIEREM (do przerwy) w bramce. Zabrało w drużynę GZELĄ, który kilka dni temu wyjechał w sprawach rodzinnych na Śląsk, zabrakło LUKOSZKA, który wyjechał do Jenu (NRD) na pogrzeb matki, nie grał SZARYŃSKI przebywający na zgrupowaniu kadry narodowej juniorów. W tej sytuacji drużyna wybiegła na boisko w składzie: STEIER, KRZYŻA NOWSKI, NOWAK, PŁOK, MASIEWICZ, RODZIEWICZ, MANKO, OLEKSY, ŁĘŻAK, KARASIN, KRAJEWSKI.

MŁODY ATAK Arkonii użył pełnioną doświadczeniemi: Krajewskim i Oleksym grał do brze. Obrona szczeniaka ani razu nie dopuściła przeciwników do wytworzenia groźnej sytuacji pod własną bramką. Jeśli

trzeba by było wystawić zawodnikom cenzurki — jak to czynimy po każdym meczu mistrzowskim — z pewnością najlepszą notę otrzymałby Krajewski, który wczoraj był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem na boisku. Dobrze grał również Mańko i Pyka. Pomocnicy i obrońcy nie mieli okazji do wykazania swej formy. Bramki dla Arkonii strzelili: Krajewski, Mańko, Oleksy i Pyka — po 2 oraz Nowak (z wolnego) i Karasiński po jednej. (am)

Po meczu z Werder-Bremen

PRZECIWNICY ZAGŁĘBIA pobili sędziego!

NOWY JORK PAP. NOWOJORSKI KORESPONDENT PAP. — RED. WIESŁAW GÓRNICI DONOSI: Piłkarze Zagłębia Sosnowiec odnieśli nowy, wielki sukces. W pierwszym meczu zwycięzców grup Interligi amerykańskiej pokonali wysoko za chodnioniemleczką drużynę Werder Bremen 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: KRAWIARZ i SZMIDT w pierwszej połowie oraz GAŁEŹKA i FULCZYK po przerwie. Mecz oglądało ponad 10 tys. widzów. Sędziował Leo GOLDSTEIN z USA.

WERDER Bremen — Bernard, Lorentz, Hoettgs, Schuetz, Jagielski, Schimeczek, Zebrowski, Ferner, Matischak, Soya, Kloeckner.

SUKCES piłkarzy Zagłębia jest tym cenniejszy, że gracze Werder zachowywali się w sposób wręcz skandaliczny. Obserwując brutalną grę Niemców odniosło się wrażenie, że nie jest to mecz piłkarski, lecz spotkanie rugby lub mecz pięściarski. Zawodnicy Werder niezliczoną ilość razy faulowali Polaków, nie usiłując nawet uporać się z walką o piłkę. W ostatnich minutach meczu jeden z napastników zespołu Bremen uderzył Fulczyka pięścią w głowę tak mocno, że Polak stracił przytomność. Fulczyk otrzymał zastryk znieczulający a po wejściu na boisko zdobył czwartą bramkę, która prze-

sądziła wynik meczu. Piłkarze NRF na oczach widzów pobili i nawet sędziego spokojnie — GOLDSTEINA!!!

DZIS odbędzie się rewanżowe spotkanie obu zespołów. Jeśli i ten mecz wypadnie dla Polaków korzystnie, staną oni do pojedynku z Duklą Praga, która jest obrońcą mistrzowskiego tytułu.

Dziś o godz. 10,30 wyścigi kolarskie

WZCZORAJ wieczorem na Walach Chrobrego z powodu ulewnej deszczu odbył się jedynie wyścig kolarski dla III i IV licencji. Zwyciężył WOŹNIAK przed CHOJNAC KIM i BUCZYKIEM.

DZIS o godz. 10,30 dokończenie wyścigów dla I i II licencji na trasie Walów Chrobrego. (n)

EDWIN LANHAM

(25)



Przełożyła Irena DOŁEŻAL-NOWICKA

Uśmiech Vincenta był zimny. — Nie nadzwyczajnego, moim zdaniem — powiedział. — Zwykła historia zaginionej dziewczyny, na której temat zrobiło się za dużo szumu. Pan Banks był wściebki, a pan Carter za mocno wierzył. Jeden był za nadto nerwowy, a drugi za nadto wrażliwy. Ale małe starcie osobiste zawsze można naprawić, prawda, panie Carter?

— Oczywiście, pod warunkiem, że się to nie powtórzy — odparł Bruce.

— Robi pan na mnie wrażenie człowieka niezależnego.

— Jeżeli nie mogę być niezależny jako redaktor miejski, to nie mogę dłużej pracować na tym stanowisku, prawda?

— Zupełnie słusznie. Pamiętając jednak, że niezależność jest rzeczą względną.

Cygaro Artura zgasiło i z namaszczeniem zaczął je zapalać powtórnie. Tworzył małe zaczerwienione, ale głos jego brzmiał normalnie, gdy powiedział:

— A więc wynika z tego, że jeśli Carter się zgodzi, zostanie na stanowisku redaktora miejskiego.

— Oczywiście, że zostanie — powiedział Vincent. — Sam to już powiedział. Nasz największy problem to nowojorski „Express” i tutaj potrzebujemy Cartera. Pojem możemy porozmawiać o agencji londyńskiej, jeżeli będzie chciał jechać do Londynu.

Bruce'owi sytuacja się nie podobała. Vincent naraził na szwank autorytet Cole'a i jego gniew był widoczny. Z kwaśną miną zdusił cygaro w popielniczkę. Potem wstał, zachwiał się i aby odzyskać równowagę, oparł się mocno o brzeg stołu — w tym momencie upadła na ziemię serwetka.

— Arturze, czyś ty się kiedy zastanawiał nad tym, jak fatalny wpływ wypiera alkoholu na ciśnienie krwi? — spytał Vincent od niechcenia. — Zwłaszcza w gorącej czerwcowy wieczór, taki jak dziś? Powinieneś kłaść się wcześniej spać, za to wstać o świcie. Spróbuj na odmianną bodźców naturalnych.

Podszedł właśnie do drzwi, gdy Bruce zobaczył, że lokaj Hadley idzie szybko choć bez pośpiechu przez hall.

Telefon do pana Cartera — powiedział Hadley do Cole'a. — Ta pan mówi, że to bardzo pilne.

— Zaprowadź pana do aparatu — polecił szorstko Cole.

Bruce poszedł za lokajem do biblioteki. Słuchawka leżała odołożona, Bruce wziął ją i powiedział: — Halo. W odpowiedzi usłyszał głos pani Nelson:

— Proszę pana, stało się coś strasznego. Przyszła policja po Pam. Na naszej ulicy było morderstwo i jeden detektyw przyszedł tu po Pam. Oni chcą zabrać ją do komisariatu, ale ja mówię, że... Przerwał jej stanowiący męski głos:

— Panie Carter, tu detektyw O'Reilly. Pewna dziewczyna nazwiskiem Adela Sharp mieszkająca po drugiej stronie ulicy pod numerem trzydzieści

trzy została zamordowana, a pańska córeczka była tam po południu. Przypuszczamy, że widziała mordcę i mamy nadzieję, że będzie go mogła zidentyfikować, dlatego właśnie chcemy ją zabrać do komisariatu.

— Zaraz, zaraz, jak to — powiedział Bruce — więc Pam była dzisiaj pod numerem trzydzieści trzy?

— Trafiała tam przypadkiem — wyjaśnił mu O'Reilly. — Zresztą chcę być z panem całkiem szczerzy. Obawiam się, że to morderstwo ma związek z bandą handlarzy narkotykami, a ci faceti nie patyczkują się. Jeżeli pańska córeczka widziała naprawdę tego mordcę i on o tym wie, to sytuacja przedstawia się nieodrobnie. Mamy nadzieję, że będzie mogła go zidentyfikować, wtedy szybko załatwimy się z całą sprawą, ale na razie sytuacja wygląda paskudnie. Chciałem to panu wyjaśnić.

Bruce poczuł, że z przerażenia pot zrosił mu czoło, a serce zaczęło walić jak szalone. Z całej siły oparł się o brzeg biurka, ale głos miał spokojny, gdy poprosił:

— Chciałbym porozmawiać z Pam.

Po chwili odezwał się cichy głosik: — Halo, tatusiu.

— Kochanie, zaraz będę z tobą, wyjeżdżam natychmiast.

— Tatusiu, ale nie zamknij mnie w więzieniu, prawda? — głos jej drżał z przerażenia.

— Naturalnie, że nie, Pammy. — Zmusił się do beztroskiego uśmiechu. — Ci panowie, po prostu chcą, abyś im pomogła. I choć jesteś mała, będziesz z tego powodu bardzo ważną osobą. A teraz idź z panią Nelson i panem O'Reilly do komisariatu, ja zaraz tam przyjadę.

(c.d.n.)

Przemysł terenowy buduje

KILKA dni temu uruchomiono produkcję konserw, surny, zalew i soki owocowe oraz warzywno-owocowe. Jest to filia Szczecińskich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego, które prowadzą już tam kwaszarnię kapuśty. W nowej wytwórni będzie

się produkować konserwy, surny, zalew i soki owocowe oraz warzywno-owocowe. Przewiduje się, że w ciągu roku zakład przetworzy 3 tyś. ton warzyw i owoców. Ku końcowi zbliża się rozbiórka Zakładów Urządzeń Mechanicznych w Stargardzie — informuje nas dyr. WPPPT — mgr Józef Gaj — jednego

z najważniejszych przedsiębiorstw przemysłu terenowego nie tylko w województwie, ale i w kraju. W Stargardzie wytwarzane są przekładnie bestopniowe do ciężkich maszyn — produkt antyimportowy (opanowanie produkcji tego asortymentu pozwoliło Polsce zrezygnować już z importu) oraz armatura przemysłowa — głównie na eksport.

Nowe przestrzenne hale produkcyjne wyposażone będą w nowoczesne maszyny i urządzenia. We wrześniu np. przyjedzie do Stargardu ekipa węgierskich specjalistów, którzy montować będą piece indukcyjne do odlewów stópów specjalnych. Dzięki rozbudowie i nowocześnieści zakładów zwiększy się znacznie produkcja. O ile dotąd w ciągu roku wyrabia się tu ok. 200 przekładni, to w 1965 r. ich produkcja zwiększy się do tysiąca, a w pierwszych latach przyszłej pięcioletki — do 5 tysięcy sztuk.

Nowa wytwórnia poligraficzna — no-papiernicza powstanie w jesieni tego roku w Świnoujściu. Będzie to filia Wojewódzkich Zakładów Poligraficznych i Wyróbów Papierniczych PT. Zakład organizowany jest głównie z myślą o zapewnieniu pracy kobietom. Wykonywane tu będą przede wszystkim opakowania papierowe na produkty wytwarzane przez Przedsiębiorstwo Polowów Dalekookreskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu.

Nową halę produkcyjną zbudowano ostatnio również w wytwórni mebli w Dębnie, a nowy zakład produkcyjny organy zowany jest w Nowogardzie — miasteczko, które dotychczas jest dość słabo uprzemysłowione. (az)

UWAGA!

Kółka Rolnicze i gospodarze rolni!

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. 7-go LISTOPADA

W SZCZECINIE, ul. Grodzka 7

oraz ZAKŁADY USŁUGOWE przy:

ul. Krzywoustego 55

ul. Kr. Jadwigi 14

wykonują pokrowce na sprzęt rolniczy

2084-K

Pracownicy poszukiwani

MIĘSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Szczecinie Nad Odrą 4, zatrudnia w Zwirowni Podjuchy mistrza betoniarzkiego lub technika budowlanego ze znajomością i praktyką w zakładzie prefabrykacji betonów. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w referacie Kadr — Szczecin, Nad Odrą 4, tel. 39-225. 2103-K

WP „ARGED” w Szczecinie, zatrudni natychmiast inspektora d/s inwestycji. Wymagane wykształcenie średnie i znajomość prowadzenia inwestycji i remontów. Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji kadr, ul. Jaromira 12, pok. 9. 2104-K

6 robotników torowych, 6 robotników niewykwalifikowanych, 2 elektromontażistów, zatrudni od zaraz MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH w Szczecinie, ul. Kasubka 52. 2105-K

Przetargi

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA Międzyzdroje ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż ciągnika marki „Ursus”. Przetarg odbędzie się 15. VIII. 1964 r. o godz. 10 w RSO Międzyzdroje ul. Waryńskiego nr 4. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Cena wywoławcza ciągnika wynosi 14 950 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Kasy Spółdzielni najpóźniej do 14. VIII. 1964 r. Ciągnik oglądać można codziennie od godz. 8-13. 2095-K

UWAGA! POSIADACZE SAMOCHODÓW, MOTOCYKLI, SPRZĘTU WODNEGO

Pokrowce z brezentu impregnowanego płótna żaglowego i tkaniny harcerskiej

WYKONUJE NA ZAMÓWIENIE

Spółdzielnia Inwalidów im. 7-go Listopada

w Szczecinie, ul. Grodzka 7 oraz zakłady usługowe

przy ul. Krzywoustego 55 i ul. Królowej Jadwigi 14.

2085-K

Teatry

— nieczynne.
OPERA — nieczynna.
HALA SPORTOWA — występy zespołu piosenki i tańca „MAZOWSZE” g. 20.30.
PLECIUGA — „Gwiezdne waga-ry” g. 17.

Kino

KOSMOS — „Stodkie życie” g. 10, 13.30, 17, 20.30, — w. — panoram. — od lat 16. Niedziela — „Kolejny dzień” g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16. — panoram.; poniedziałek: g. 10, 13.30, 16, 18.30, 21; Delfin — „Nigdy nie wróć” g. 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. — od lat 16; poniedziałek: g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21; BALTIC — „Złoty trzeci praw” g. 11.15, 13.30, 15.50, 18, 20.30 — franc. — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); OGRAD — „Dwaj panowie” g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21; TENISO — „Biedni bogacze” g. 22 — węg.; DERBY — „Rancho w dolinie” g. 22 — USA — panoram. — od lat 16; „Spotkanie ze szpiegiem” g. 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. — od lat 12; poniedziałek: „Woj- trojska” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — w. — od lat 12; FIO — „Afrykańska królowa” g. 13, 15 — „Podróż 104” g. 17 — „Sygnali” g. 13.30, 20.30 — pol. — od lat 16; poniedziałek: „Woj- trojska” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — w. — od lat 12; MUZA (Pomorzany) — „Falka” g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; POLSKA (Pole) — „Woj- trojska” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — w. — od lat 12; PROMIEN — „Zona dla Australijczyka” g. 14, 16, 18, 20 — pol. — od lat 12; ECHO (Kraków) — „Zdobycie nieba” g. 18 — radz. — od lat 12; SWIT (Skolwin) — „Ogień na ulicach” g. 17.30, 19.30 — od lat 16; MEWA (Zielonowola) — „Dwaj panowie” g. 17, 19 — pol. — od lat 16; ZEGARZ (Gołecino) — „Serce i szpada” g. 13, 15, 18, 20.30 — franc. — od lat 12; SZARAGO — WE (Zdroje) — „Ulica willowa” g. 14, 16, 18, 20 — węg. — od lat 16; PRZYJAŹN (Dąbie) — „Naganian- ci” g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16 — panoram.; HUTNIK (Stoleczyn) — „Weekendy” g. 18, 20 — pol. — od lat 16; POLSKA (Pole) — „Mój drugi ożenek” g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; MAJ (Zydowce) — „Gwiazda szczytu” g. 14 — „Ran- cho w dolinie” g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; MARZENIE (Włocławek) — „Kodny” g. 18, 20 — franc. — od lat 16.

Poranki dla dzieci

DELFIN — „Czarodziejskie dźwięki” g. 10.30, 11.30, 12.30; BALTIC — „Dwie Dorotki” g. 10; POLONIA — „Eskapada” g. 10, 11, 12; PIONIER — „Dama” g. 10, 11, 12; MUZA — „Ali Baba i 40 rozboj- ników” g. 15; ECHO — „Krzesi- wo” g. 16; SWIT — „Dzieńni stracy” g. 18; ZEGARZ — „Profe- tyczny Flukel” g. 12; SZARAGO — „Muchomorki” g. 12; PRZYJAŹN — „Zło- ta antłoga” g. 12; POLSKA — „Tajemnica starej koralni” g. 11; MAJ — „Mysie figle” g. 12.

Repertuar kin

— na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 35 — „Współczesna Albania” g. 10-21.

Kluby

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13.

Muzeum

— STAROMYŃSKA 27 — malar- stwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje księża, przed- mioty z 9-15; WALCY CHROBRE-

GO 3 — archeologia, wystawy mied- skie, przyroda, kultura Afryki Za- chodniej, z dzieł województwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9-15.
BWA — Staromylńska 27 — malar- stwo Teresy Jakubowskiej i Zdzis- ława Kąldkiewicza g. 9-15.
ZAMEK — II Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10-13.

Dziury

SZPITALA
I KLINIKA CHIR. — Unii Lubek- skiej.
SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Polonijczy — Piotra Skargi.
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZ- NA — Al. Piastów 1 g. 9-12.
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 9-14 i od g. 19-7 rano.

APTEKI
NR 1 — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 725-21.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: nr 10 (Glinki); nr 14 (Podluch).

Telewizja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI I TV POZNAN
10 Reportaż z Galerii Trietkow- skiej (z Moskwy). 14.55 Program dnia. 15. „Niedzielnia biesiada”. 15.45 „Film z serii „Spotkania z Dickensem”. 16.45 Widowsko teatru baletowego „Marszałek”. Program filmowy dla dzieci. 18.10 „Ludzie i zdarzenia”. 18.25 Teletur- niej „Wielka gra”. 19.20 „Chwila wspomnień”. 19.30 „Lata 1945-1948”. 19.50 „Dobranoc dzieciom”. 20. Dziennik TV. 20.20 Film USA od lat 16. „Masto oskarża”. 21.40 Aktualności sportowe. 21.55 Pro- gram filmowy. 22.05 Sportowa nie- dzieła, program na jutro, melo- dia na DOBRANOC.

PONIEDZIAŁEK
10 Film CSRS „Przystanek na peryferiach”. 17.55 Program dnia. 18 „Panorama Lubuska”. 18.25 Ma- garyn pop-naukowy „Europe”. 18.50 „Kino Krótkich Filmów”. 19.20 „Napięcie coraz wyższe”. 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 Dziennik TV. 20.20 TV Festiwal Teatrów Dramatycznych — „Bracia”. Wroble. 22.30 Wiadomości dzien- nika TV, program na jutro, melo- dia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI
10.40 Gimnastyka dla wszystkich. 11 Widowsko dla dzieci od lat 6. 11.20 Dla dzieci od lat 10. „Pod- róz Edgara do Marsa Łunick”. 12 „Bicie serca za darmo” — im- preza rozrywkowa. 13 Mistrzostwa świata w motorcrossie. 14 „Nie- dzielne rozmowy”. 14.30 Audycja dla wsi. 15.30 Motorcross; mistrzo- stwa kajakarskie (kobiet). 18.15 Wi- dowsko. 18.20 „Gawęda literacko- muzyczna”. 19 Audycja „Złoty kawa”. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Sport i muzy- ka. 20.30 Kronika, przegląd wy- rzęd. 21 Film TV „Trzy wojny”. 22.10 Film CSRS „Rusalka”. 22.30 Sport i ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK
10.50 Gimnastyka dla wszystkich. 11 Kronika. 12.35 Test. 14.30 „Lu- dzie naszych czasów”. 17 Wido- wsko dla dzieci od lat 6. 18 Omó- wienie programu. 19.15 Uniwers- tet TV. 19.40 Tysiąc wiadomości TV. 19.50 Pozdrowienia TV dzie- ciecej. 20 „W 24 godziny później”. 20.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 21 Dla młods- ków starych filmów „Trzej Codo- nas”. 22.35 „Czarny kanał”. 22.50 Złota. 23.05 Kronika.

Dziury delikatów

NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 10-15.
NR 2 — Jedn. Narodowej 47 — g. 15-20.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.30.

SERWIS RYBACKI: 20.57.
7.30 Melodie żołnierskie. 8.10 Ma- garyn wojskowy. 8.35 Radioproble- my. 8.50 Koncert solistów. 9.20 Felieton literacki. 9.30 Wiadomości melodie. 10 „Al. Baba i 40 rozboj- ników”. 10.15 Kuchnia. 10.30 „Miłość nie jedno ma imię”. 11 Muzyczne przedpołudnie. 11.15 Rozmowy ze słuchaczami. 11.25 Szczeciński notatnik kultury. 12.18 Poranek symfoniczny. 13.15 „Wyrafinowana pułapka”. 13.30 „Moskwa z melodii i piosenka”. 14 „Rytmy Trójmiasta”. 14.30 „W niedzielne popołudnie”. 15 Dla dzieci „Dwa domy”. 16.02 „Strona ora”. 16.25 Koncert Chopinowski. 17.05 Felieton na tematy miedzy- narodowe. 17.15 Śpiewa „Mazowsze”. 17.30 „Polska ma 20 lat”. 19 Rewia piosenek. 19.30 Słuchowisko „Bie- kina legenda”. 21.25 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka rozrywko- wa. 22.30 Muzyka taneczna. 23 Ze świata opery. 23.30 Muzyka tanecz- na.

Rozwiązanie rebusiku kołowego nr 20

IDZIE GORACZKA (człon rebuso- wy: rączka Idziego).
Nagrody wylosowały:
1. WIESŁAWA STANISŁAWSKA, Szczecin — Pogodno, ul. Sienkiewi- cza 7.
2. MARIA JOZEFACKA, Szczecin, ul. Wielkopolska 32 m 6.
3. ALICJA DRZEWICKA, Szczecin, ul. Sienkiewicza 7.
Nagrody (bony książkowe) pro- simy odebrać w naszej redakcji, pl. Holdu Pruskiego 8, III piętro, pokój 53.

Sprostowanie

W informacji K. Kuliga o przebie- gu planarnego posiedzenia ZW ZMW (Kurier 31.VII — 1.VIII.64 r.) zawarte są dwie nieścisłości:
— z ramienia WK ZSL w zebra- niu uczestniczył Cz. Perzyca.
— w czasie posiedzenia nie wy- bierano sekretarza ZW ZMW.
Za pomyłkę — zarówno zaintere- sowanych, jak i czytelników — bardzo przepraszamy.

REDAKCJA

MIESZKANIE dwupoko- jowe, balkon, 754-g, front, 55 m kw., za- mienienie na mniejsze, najchętniej nowe bu- downictwo. Bucza 15 m 2. 7149-G

Sprzedaj

SAMOCHÓD „Mos- kwicz” 462, sprzedam. Szczecin, Mściwoja 3 m 1. 7150-G
MOTOCYKL M-72 z ko- szem, sprzedam. Roosa- vella 72a m 1, godz. 17-21. 7151-G
SAMOCHÓD „Octavie”, mały przebieg, stan idealny, sprzedam. Par- king, Brama Portowa, godz. od 11. 7152-G
SAMOCHÓD „Warsza- wa”, sprzedam. Szczec- in, ul. Małkowskiego 19 m 10. 7153-G
SAMOCHÓD „Warsza- wa” przebieg 60 000 km,

sprzedam. Piotra Skar- gi 2 m 2. 7154-G
MOTOCYKLE MZ-250 i WFM oraz magneto- fon, sprzedam. Tel. 724-26. 7155-G

Zguby

ZGUBIONO maskę od samochodu „Nysa”. Pro- szę powiadomić za wy- nagrodzeniem. Warstka- Naprawy, Długosza 25. 7156-G

Biurowe ogłoszeń

tel. 34-444

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcja telefoniczna: 420-21; sekretariat redakcji: 420-22; sekretariat techniczny: 420-23 (wewn. 51); dział inżynierski: 420-24; dział morski i sportowy: 420-25; dział łączności z czytelnikami: 420-26; redakcja poranna (po godz. 6): 372-41; redakcja wieczorna (po godz. 6): 372-42; redakcja nocna (po godz. 6): 372-43. Możliwość dokonywania wpłat na konto PKO Nr 10-6-15770. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-10024.

Z prac Egzekutywy KM PZPR

Szczeciński przemysł w I półroczu br.

WCZORAJ odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza KM PZPR — ST. BARTCZAKA posiedzenie Egzekutywy Komitetu Miejskiego, poświęcone omówieniu wyników gospodarczych szczecińskiego przemysłu w I półroczu br.

JAK WYNIKA z informacji przedstawionej Egzekutywie, szczecińskie zakłady przemysłowe plan produkcji globalnej I półroczu w cenach porównywalnych wykonały w 102,3 proc., osiągając wartość produkcji rzędu 4348 mln zł. Plan zatrudnienia zrealizowany został w 98,5 proc. a funduszu płac w — 100,1 proc. Godnym podkreślenia faktem jest przekroczenie zadań planowych przy jednoczesnym znaczącym spadku liczby godzin nadliczbowych.

W porównaniu do I półrocza ub. r. wartość produkcji globalnej w cenach porównywalnych wzrosła o 365 mln zł, a więc o 9,1 proc., wyprzedza-

jąc tym samym założenia NPG o 4 proc. Plan bowiem zakładał na br. przyrost produkcji o 5,1 proc., a więc o 450 mln złotych.

Korzystnie kształtuje się w br. dynamika wzrostu zatrudnienia, pozostająca znacznie w tyle za dynamiką wzrostu produkcji. Zjawisko to występuje niemal we wszystkich zakładach. Równie korzystnie przedstawia się sprawa wydajności pracy. Dzięki lepszemu wykorzystaniu dnia roboczego oraz godzin nadliczbowych wydajność pracy wzrosła zarówno w stosunku do planu br. jak i do poziomu ub. r.

Z nadwyżką wykonano także plan produkcji eksportowej za I półrocze. Plan zakładał, że do końca czerwca br. nasze zakłady powinny być dać produkcję eksportową wartości 574 mln zł. Faktycznie natomiast wartość produkcji eksportowej wyniosła w I półroczu 682 mln zł.

Dalszą dziedziną, w której zanotowano znaczny sukces, jest gospodarka materiałowa. Przy wzroście produkcji o 9,1 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. r., stan zapasów materiałowych obniżono o 6,6 proc.

Porządkowanie gospodarki

dało widoczne efekty nie tylko w dziedzinie gospodarki materiałowej, ale również w zakresie kosztów, których plan wykonany został w I półroczu br. w 97,5 proc. Najkorzystniej ukształtowały się koszty w stosunku do planu, w przebiegach podległych re-sortowi żeglugi. (K)

Więcej takich konkursów

O WYPADKACH spowodowanych przez dzieci pisałyśmy już niejednokrotnie. Jak wykazały ostatnie statystyki, liczba tych wypadków nie maleje, lecz wykazuje stałe rosnące tendencje. Dlatego propagowanie wśród młodzieży zasad ruchu drogowego ma istotne znaczenie dla poprawy stanu bezpieczeństwa na naszych jezdniach.

Temu celowi służyły ostatnio konkursy zorganizowane w Szczecinie przez Komendę Ruchu Drogowego MO przy współudziale Wydziału Komunikacji Prez. MRN. Konkursy pod nazwą „Z kodeksem drogowym na ty” zorganizowano dla dzieci przebywających w koloniach i koloniach letnich. W konkursach tych, a było ich ogółem 7, wzięło udział 986 dzieci. Najwięcej pochwał ze strony organizatorów za najlepsze przygotowanie do konkursu i poziom odpowiedzi zdobyły dzieci z kolonii TPD — Szkoła Podstawowa Nr 69 i kolonii letniej „Cichy kącik”. Duże brawa należą się również kierownikowi tych dwóch ośrodków, które wykazało duże zainteresowanie konkursem. Przygotowaniem było organizatorem, gdy przybył na kolonizację w Szkole Podstawowej Nr 55 w celu przeprowadzenia finału konkursu, nie zastał nikogo, choć termin był uzgodniony. Wycechło to na pewno niepokój, ale konkurs był chyba nie mniej ważny.

Ogółem w konkursach nagrodzono 52 dzieci miłymi upominkami, na ogólną sumę 3497 zł. ufundowanymi przez Wydział Komunikacji Prez. MRN. (Dyl)



Złoty „Gryf” dla ministra St. Sroki

O rozwój Szczecina

SZCZECIN jest organizmem miejskim wyjątkowo skomplikowanym. Szczególnie położenie, obrysy terytorii, na których rozrzucone są poszczególne działy, wreszcie obecność wielkiego portu sprawiła, że problemy gospodarki miejskiej, decydujące o należytym funkcjonowaniu tego organizmu, nabierają wyjątkowego znaczenia.

URZĘDNIKARSTWO zarówno właściwej eksploatacji urządzeń jak i sprawności usług komunalnych nasręca bardzo wiele przeszkód trudnych

do przezwyciężenia. Ostatnio na czoło wybiegają się problemy komunikacji i zaopatrzenia miasta w wodę. Są to chyba najbardziej niewątpliwie punkty, odczuwane przez każdego mieszkańca. Tymi też sprawami „ojcowie miasta” i miejskie władze partynę pragnęły przede wszystkim zainteresować ministra Stanisława SROKĘ, który jak już wspomnieliśmy) odwiedził w ostatnich dniach Szczecina. Minister zwrócił kilka najważniejszych obiektów komunalnych, wykazując całkowite zrozumienie trudnej sytuacji w wielu dziedzinach i wynikających stąd potrzeb.

Szczególnym wyrazem tej troski o potrzeby Szczecina było spotkanie kierownika resortu gospodarki komunalnej z członkami Sekretariatu Komitetu Miejskiego PZPR i Prezydium MRN.

Przewodniczący PMRN — Henryk ZUKOWSKI, z-ca przewodniczącego — Eugeniusz GALKĄ i dyrektor MZGK poinformowali ministra o realizacji planów inwestycji i remontów kapitałowych, zakresie komunikacji, wodociągów, budownictwa i melioracji miejskich. Minister St. Sroka bardzo wnikliwie zastanowił się do wszystkich przedstawionych problemów, wskazując jednocześnie, że głównym środkiem przyspieszenia realizacji ścieżek inwestycyjnych jest maksymalne wykorzystanie wszystkich istniejących rezerw i potencjału budownictwa. Kierownik resortu wyraził przekonanie o możliwości skutecznego rozpatrzenia kilku najbardziej pilnych postulatów skierowanych pod adresem Ministerstwa.

W uznaniu szczególnych zasług i osobistej troski o problemy komunalne Szczecina i całego województwa Prezydium WRN przyznało ministrowi gospodarki komunalnej — Stanisławowi SROCE, Złoty Odznak „Gryfa Pomorskiego”.

Aktu dekoracji (patrz zdjęcie) dokonał w czasie spotkania w KM PZPR — przewodniczącym Prezydium MRN — H. ZUKOWSKI. (kg)

Kronika dnia

UROCZYSTA WIECZORNICA

W SZCZECINIE zapelnionej mieszkańcami Szczecina aulic Lecum Ogólnokształcącego przy Al. Piastów odbyła się wczoraj uroczysta wieczornica, zorganizowana przez Oddział ZBoWiD-u w XX-rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Po okolicznościowym referacie artystów szczecińskich teatrów wykonał bogatą część artystyczną.

WCZASY „SZCZECIŃSKICH SŁOWIKÓW”

CHŁOPCY z chóru „Szecińskich Słowików” wyjechali na wczasy do uroczystości letniskowej „Brzoza pod Bydgoszczą”. Wacacje spędzą razem z rówieśnikami z bydgoskiego chóru chłopięcego. Łącząc przyjemne z pożytecznym mali szczecińscy znajdują czas na próby nowego programu, z którym wybierają się jesienią do Czechosłowacji.

NOWY SZEF SZCZECIŃSKIEJ ROZGŁOSIENIA PR

W DNIU WCZORAJSZYM obowiązki naczelnego redaktora szczecińskiego rozgłoszenia Polskiego Radia objął znany bydgoski działacz kulturalny i publicysta red. WIESŁAW ROGOWSKI. W urzędowanie wprowadził go dyrektor rozgłoszenia terenowego PR JÓZEF GODEWSKI.

WYSTĘPY KRAKOWSKIEGO KABARETU

NA 2-TYGODNIOWE gościnne występy zjechał do Szczecina popularny krakowski kabaret „ODEON” z programem pt. „My się nie boimy sami spać”. Występy odbywały się w „Kaskadzie”. Zebrał (a)

Straty w Papierni — mniejsze

W ostatnim numerze naszej gazety w informacji o pożarze, który miał miejsce w piątek w jednej z hal produkcyjnych Papierni w Skolwinie podaliśmy, iż straty wynikłe z tego tytułu wyniosły pół miliona złotych. Wyokość strat podaliśmy wg informacji oficera dyżurnego Komendy Miejskiej Straży Pożarnej. Jak się okazuje, straty będą na szczęście niższe i wyniosą około 200 tysięcy zł. Za nasze „czarnowidztwo” przepraszamy załogę oraz dyrektora Papierni i cieszymy się wraz z nimi, że szkody są mniejsze.

Doczekaliśmy się!

Śpiewa i tańczy „MAZOWSZE”

O TYM, że zespół „MAZOWSZE” łatwiej jest obejrzeć na Broadwayu lub w meksykańskim Acapulco niż na łonie ojczyzny, niech przyświadcza wszyscy mieszkańcy Szczecina, którzy 12 (stołnie dwadzieścia) lat czekali na ponowny przyjazd sympatycznych dźwięków i chłopców z Karoliny. Przez te 12 lat mazowszanie objechali i konty-

nenty, występowali w 27 państwach, zbierali sukcesy, laury i dewizy, a szczecińskie cierpliwie czekali. Ale doczekali się. Pierwszym miastem w kraju, w którym „MAZOWSZE” występuje po swym wielkim tournée amerykańsko-kubańskim, jest właśnie Szczecin.

Wiele jest dziś zespołów pełni i mira. ZIMSKA - SYGIETYN-SKA, najbliższy współpracownik i towarzyszy życia kompozytora, opracowuje stroje, teksty oraz całą stronę inscenizacyjną programu, a później gdy zabrakło Sygietyńskiego, przejęła cały trud i odpowiedzialność za kształt nowych programów. Pomogło jej w tym wielkie doświadczenie sceniczne (choćbyż kapitał wyczerpie czasu) a przy tym wieloletnie zainteresowanie folklorem.

Na kształt zespołu złożył się jeszcze jeden, bardzo ważny czynnik — sama MŁODZIEŻ: ci niemal anonimowi wykonawcy całego programu. Przez 12 lat ydym ich autem były tylko nie-

przećnięte zdolności i szczerze chęci, dziś — mają pełną kwalifikację muzyczne i baletowe.

TRUDNO nie zgodzić się z entuzjastyczną recenzją japońskiego dziennikarza, który w wychodzącym w Tokio dzienniku o milionowym nakładzie „THE MAIN-CHI” napisał:

„...Osiągnięcia artystyczne „MAZOWSZA” są częścią wielkiego bogactwa kulturalnego Polski. Były też występy polskiego zespołu najbardziej powściągliwym podarunkiem w 150 rocznicę urodzin Szopena. Wszystkie można tu znaleźć — wspaniałe kostiumy, doskonałe efekty sceniczne, doskonałe tańce, ciekawe akrobacje i śpiew, który mówi o zadziwiający folklorze bardzo starego kraju...”

12-dniowe występy „MAZOWSZA” były dla szczecińszan przeżyciem artystycznym największego formatu. (a)

Co czytają szczecińscy inżynierowie?

KOMISJA Racjonalizacji i Wynalazczości WKZZ i WKPP NOT przeprowadziła ostatnio analizę czytelnictwa prasy technicznej. Ciekawe są jej wyniki. Na 44 pozycje wydawnictw o różnych specjalnościach technicznych, w województwie szczecińskim jest prenumerowanych zaledwie 361 egzemplarzy. Największą poczytnością cieszą się czasopisma: MECHANIK — 242 egz., WYNALAZCZOŚĆ I RACJONALIZACJA — 209 egz., PRZEGLĄD TECHNICZNY — 191 egz., HORYZONTY TECHNICZNE — 146 egz., WIADOMOŚCI ELEKTROTECHNICZNE — 118

egz. oraz INŻYNIERIA I BUDOWNICTWO — 105 egzemplarzy. Pozostałe wydawnictwa posiadają zaledwie kilka lub kilkanaście prenumerat. W porównaniu do województwa ko szalińskiego stan czytelnictwa prasy technicznej w naszym województwie jest niski. W branżowych Stowarzyszeniach NOT zrzeszonych jest 328 inżynierów i techników, zaś organ Naczelnej Organizacji Technicznej „PRZEGLĄD TECHNICZNY”, czyta zaledwie co 15 „statystyczny” członek NOT. A przecież w 1951 zakładach pracy (bez robotników) zatrudnionych jest znacz nie więcej inżynierów i techników. Sprawa upowszechnienia czytelnictwa prasy technicznej powinny się żywiej zająć WKP NOT oraz branżowe Stowarzyszenia Naukowe — Techniczne. Jest to sprawa na co dzień, a nie tylko okazji „Dni Książki i Prasy Technicznej”. (Bole)

Fragment malowniczego oberka Opoczyńskiego, do muzyki T. Sygietyńskiego. Tańczą urodzina ZDZIŚLAWA GRABKOWSKA i choreograf WITOLD ZAPALA.